Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Dzisiejszy numer zawiera 20 stron
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9248. Lwów, poniedziałek 16 czerwca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do Karlsbadu.

Kominiarz z Łyczakowa bigamistą i oszustem. - Epidemja samobójstw we Lwowie. - Tajemnica chaty chłopskiej w Toustem. - Chory umysłowo zamordował swą żonę. - Jeszcze jeden oszukańczy trik „dystyngowanego pana".

PREZYDENT RZPLITEJ UDAŁ SIĘ DO WILNA.

Warszawa, 14 czerwca. (PAT.) Prezydent Rzplitej wyjechał w dniu dzisiejszym w godzinach rannych **do Wilna na objazd tamt. Województwa.** W podróży towarzyszą Głowie Państwa szef kancelarji cywilnej dr. Lisiewicz, zastępca szefa gabinetu wojskowego ppułk. Fyda, oraz adjutanci przyboczni: major Jurgielewicz, kapitan Suszyński i kapitan Górski.

—o—

STRASZNA KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Perpignan, 14 czerwca. (PAT.) Samolot wojskowy, należący do eskadry udającej się do Montpelier, po uzyskaniu mety, **został przy próbie lądowania rzucony wiatrem o ziemię. Przy zderzeniu z ziemią, aparat został ogarnięty płomieniami i spłonął doszczętnie. Pilot i obserwator ponieśli śmierć na miejscu.**



W OBLICZU STRASZNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA.
Grozą przejmujący wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich zdarzył się przed kilku dniami w Styrji. Olbrzymi blok kamienny ważący około 7000 kg. zsunął w dotychczas niewytłumaczony sposób z gór i spadł na dach karczmy. W karczmie znajdowała się wówczas gospodyni z dziećmi oraz jeden podróżny. Karczma pod tak wielkim ciężarem runęła w gruzy. Szczęściem w nieszczęściu było to, że z wyjątkiem podróżnego, który odniósł lekkie obrażenie cielesne, pozostali wyszli z katastrofy bez szwanku.

REPRESJE ANGIELSKIE W INDJACH.

Kalkuta, 14 czerwca. (PAT). Trybunał specjalny ogłosił dziś wyrok przeciwko 27 bengalczykom, oskarżonym o przechowywanie materjałów wybuchowych. Dwóch przywódców skazanych zostało na 10 lat więzienia i wysiedlenie z kraju, 5 innych na 7 lat ciężkiego więzienia a 11 na kary więzienia od 3—5 lat.

ZŁOTE UŚMIECHY FORTUNY.

Warszawa, 14 czerwca. (PAT.) Dziś w pierwszym dniu ciągnienia **II. klasy, 21 Polskiej Państw. Loterji Klasowej**, ważniejsze wygrane padły na następujące numery: **10.000 zł. na Nr. 16855, 5.000 zł. na Nr. 89358.**

8 OFIAR BURZY.

St. Jago, 14 czerwca. (PAT.) Południowa część Chili nawiedziona została w nocy z czwartku na piątek przez **gwałtowną burzę**, która zniszczyła 20 domów. **8 osób poniosło śmierć.**

—o—

W kleszczach gospodarczych „nożyc".

Lwów, 15. czerwca.

Analiza naszego kryzysu gospodarczego doprowadza do konkluzji, że źródłem większości ujemnych zjawisk, składających się na kryzys, jest **spadek konsumpcji.** Spadek ów wywołuje z kolei **nadprodukcję w przemyśle,** wyrażającą się w nadmiarze zapasów, tudzież **w fatalnym zastoju na rynku artykułów rolniczych.** Najprostszą drogą do podniesienia konsumpcji wewnętrznej jest **obniżenie cen.** I tutaj stwierdzamy nader charakterystyczny objaw.

Oto w rolnictwie ów spadek cen **trwa nieprzerwanie** i właściwie on wywołał katastrofę. Jeśli za rok 1927 przyjmiemy wskaźnik 100, to ceny artykułów rolnych wynoszą w kwietniu 1929 r. 90.3, w grudniu 80.1, w lutym bieżącego roku **osiągają swe minimum 69.3,** aby w kwietniu nieznacznie podnieść się do 71.3. Równocześnie dokonuje się pewna redukcja cen hurtownych w przemyśle, jednak **nie pozostaje w żadnym stosunku do spadku, odczuwanego przez rolnictwo.** I tak wobec 100 w r. 1927 w kwietniu 1929 **mamy 104.3** (a zatem zjawisko odwrotne — zwyżka), w grudniu 101.1, **a** dopiero od stycznia bieżącego roku widzimy tu **zejście poniżej wskaźnika 96.5.** Są to — powtarzamy ceny hurtowne, z któremi konsument bezpośrednio się nie spotyka. Natomiast **ceny detaliczne na artykuły przemysłowe wyglądają jeszcze gorzej.** W kwietniu 1929 wynoszą 108.7, w grudniu 111.8, w **kwietniu br. 111,0.**

Te dwie cyfry: 111.0 jako wskaźnik detalicznych cen w przemyśle, i 71.3 jako wskaźnik cen rolnych **tworzą olbrzymią rozpiętość,** której skutki odczuwa zarówno rolnictwo, jak przemysł. Występuje **na wsi zanik siły nabywczej i pociąga za sobą nadprodukcję przemysłu.**

Ostatnio stosowana oficjalna polityka gospodarcza zmierza do zmniejszenia tej rozpiętości przez **niekiedy sztuczną zwyżkę cen rolnych.** Wyniki jednak są tu **ilość mizerne,** bo następstwem ciężkiej i kosztownej akcji jest właściwie **tylko zahamowanie** dalszego spadku cen rolnych. Natomiast nie wystąpiono dotąd, w drugim **ważniejszym kierunku,** a mianowicie w kierunku **redukcji cen przemysłowych.**

W Niemczech, gdzie kryzys gospodarczy posiada charakter zbliżony do naszego, uczyniono dla zwiększenia konsumpcji artykułów przemysłowych **krok bardzo radykalny.** Oto minister pracy zatwierdził orzeczenie komisji rozjemczej przemysłu żelaznego, wprowadzające **obniżenie płac robotniczych o 7 i pół procent pod warunkiem jednoczesnego obniżenia ceny wyrobów o około 10 procent.** W naszych warunkach, wykazujących na ogół **niedostateczność płac,** byłoby takie zarządzenie **niemożliwe.** Tem bardziej należy szukać źródeł potanienia produkcji przemysłowej tam, gdzie jest to możliwe.

Wchodzą tu w grę przedewszystkiem **niezmiernie poważne obciążenia, wynikające z systemu podatkowego i systemu ubezpieczeń społecznych.** One to nie tylko utrzymują sztywność cen hurtownych, ale w pierwszym rzędzie wpływają na **nieproporcjonalnie wysokie koszta detalu.** Tutaj reforma jest nie tylko możliwa, ale i **konieczna.**

O systemie podatkowym nie trzeba dłużej rozwodzić się. Jego wadliwość a szczególnie **bezwzględna szkodliwość podatku obrotowego** są dziś pewnikami powszechnie przyjętymi, choć niestety bez praktycznych skutków. Należałoby dodać drugi pewnik, że **bez gruntownej reformy systemu podatkowego, wyrównującej obecne anomalje i rażące niesprawiedliwości w rozkładzie ciężarów, zażegnanie kryzysu gospodarczego jest wykluczone.**

Dziedzina świadczeń społecznych uchodzi za drażliwą. Proponowanie tu zmian i ograniczeń rozumiane jest gdzieniegdzie jako zamach na „prawa robotnicze" i „atak reakcji". **Niesłusznie.** O zniesieniu, a nawet o zmianie systemu ubezpieczeń ze szkodą dla ubezpieczonych nikt nie myśli. Chodzi jedynie o **wprowadzenie racjonalnej gospodarki i uzyskanie tą drogą oszczędności.**

Bogata dziś statystyka porównawcza dostarcza tu pouczających przykładów. Okazuje się n. p. że gdy Kasy Chorych ściągają tytułem ubezpieczenia **7.5 do 8 proc. uposażeń,** instytucje, prowadzące opiekę lekarską we własnym zakresie, **ściągają zaledwie 2 do 2,5 procent.** Czy świadczenia tych instytucyj są mniejsze? Nic podobnego. Często **nawet są wydatniejsze, ale za to ich gospodarka jest tańsza i lepiej zorganizowana.** Przykład: **wydatki administracyjne** w Kasach Chorych wynoszą 11 proc., w analogicznym dziale warszawskiego samorządu 3.5 procent.

Nie chcemy w tej chwili wnikać w to, czy kierunek reform, obmyślanych obecnie dla Kas Chorych, jest właściwy i prowadzi do tego głównego celu, jakim jest **obniżenie kosztów przy niezmniejszonych świadczeniach na rzecz ubezpieczonych.** Przy sposobności postaramy się wykazać, że reformy te są **raczej dorywcze i szczególny nacisk kładą na zagadnienia nie-istotne.** Narazie stwierdzamy: **bez usprawnienia i potanienia ubezpieczeń społecznych nie da się przeprowadzić takiej zniżki cen przemysłowych, któraby wpłynęła na złagodzenie kryzysu i usunęła potwornie dziś wybujałe „nożyce".**

Odpowiedź polska na notę niemiecką

proponuje pertraktacje polubowne w związku z podwyższeniem taryfy celnej.

Warszawa 14. czerwca. (PAT) Ministerstwo spraw zagr. wręczyło przedstawicielowi rządu niemieckiego w Warszawie posłowi Rauscherowi, odpowiedź na notę niemiecką z dnia 2. maja br., w której to nocie poseł Rauscher usprawiedliwia wprowadzenie ustawą Rzeszy niemieckiej z dnia 15. kwietnia br. podwyżki niemieckiej taryfy celnej.

W nocie swojej **rząd polski stwierdza, że rząd Rzeszy, zgodnie z poglądem innych sygnatarjuszy konwencji handlowej z 24. marca br. bierze za podstawę uregulowania stosunków gospodarczych z innemi państwami wyżej wspomnianą konwencję.** Opierając się na tej samej podstawie, **rząd polski nie może przyłączyć się do wyrażonego w nocie niemieckiej poglądu, że ostatnie podwyżki ceł niemieckich były spowodowane okolicznościami nagłemi, wymagającemi nagłego zastosowania,** gdyż okoliczności, które spowodowały podwyżkę, istniały już od dłuższego czasu — wskutek czego należało przy podwyżce ceł zastosować zwykłą procedurę przewidzianą w konwencji handlowej, tzn. rząd Rzeszy **powinien był podwyżki te notyfikować na 20 dni przed terminem wejścia ich w życie,** tak, aby strony czujące się dotknięte temi zmianami ceł, mogły wystąpić **o rekompensaty, dla przywrócenia równowagi naruszonej podwyżką.**

Prócz tego, notyfikacja ostatnich niemieckich zmian celnych, **nie nastąpiła nawet zgodnie z procedurą przewidzianą w okolicznościach nagłych, gdyż notyfikacja nastąpiła po terminie wprowadzenia w życie nowych ceł oraz notyfikowano nie wszystkie zmiany taryfy celnej a jedynie te, które dotyczą krajów o klauzuli największego uprzywilejowania w Niemczech, do których to krajów Polska dotychczas nie należy.**

Mając na uwadze, że istotne **interesy Polski zostały dotknięte przez ustawę z 15. kwietnia br.,** rząd polski stoi na stanowisku, iż należałoby w myśl art. 2. konwencji **podjąć pertraktacje polubowne celem przywrócenia równowagi, naruszonej ostatniemi niemieckimi podwyżkami ceł.**

Nowy gabinet w Rumunji.

KRÓLOWA HELENA RUMUŃSKA ZDECYDOWAŁA SIĘ PRZEPROSIĆ Z MĘŻEM.

Bukareszt, 14. czerwca. (PAT.) Utworzony został nowy gabinet w składzie następującym: Prezes Rady Ministrów **Maniu.** Sprawy zagr. **Mironescu,** sprawy wewnętrzne **Vaida Voewod,** rolnictwo **Michalake,** roboty publ. i komunikacja **Manoilescu,** finanse **Popovici,** oświata i wyznania religijne **Costacescu,** sprawy wojskowe **Condescu,** handel i przem. **Madgearu,** sprawiedliwość **Junjan,** praca **Halippa.** Wczoraj o godz. 23 członkowie nowego gabinetu złożyli przysięgę. Podsekretarze stanu mianowani będą później. Dziś rano odbyło się **pierwsze posiedzenie Rady Ministrów.**

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, iż **z 11 członków nowego rządu pięciu jest zaranistami, sześciu zaś nacjonalistami.**

Wiedeń, 14 czerwca. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Dziś ma się odbyć na Zamku królewskim **zebranie familijne, na którem nastąpić ma pojednanie się królowej Heleny z królem. Królowa Helena zaniechała dalszego swego odmownego stanowiska pod wpływem siostry, b. królowej greckiej Elżbiety.** Ponadto najwyższy dostojnik kościoła prawosławnego oświadczył, **że kościół nie uznał rozwodu pary królewskiej.** Koronacja króla nastąpić ma w jesieni prawdopodobnie w wrześniu w Alba Julja.

Odezwa Centrolewu

Wzywa wszystkich na Zjazd do Krakowa wyznaczony na 29 bm.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 14. czerwca. (Z) Uwaga kół politycznych skierowana jest na zjazd Centrolewu do Krakowa na dzień 29. bm. W ostatnich dniach obradowała komisja Centrolewu, która ustaliła dokładnie plan całego zjazdu. W najbliższych dniach komitet organizacyjny uda się do Krakowa dla przygotowania kwater i terenu obrad. Prawdopodobnie generalne narady odbędą się albo w sali Sokoła, albo w jednym z budynków dawnego teatru. Wyjazd komisji uzależniony jest od pertraktacyj pisemnych i telefonicznych, jakie toczą się między Krakowem a menerami partyj opozycyjnych.

Rząd obserwuje już od dłuższego czasu przygotowania do tego zjazdu i jak się dowiaduje Wasz Korespondent — zostały wydane już specjalne zarządzenia oraz roztrząsana jest kwestja strony prawnej zjazdu. — Rząd niema możności w tej chwili ani zakazać odbycia tego zjazdu, ani wpłynąć oczywiście na jego odroczenie. Kilkugodzinna konferencja Premjera Sławka na Zamku przed wyjazdem p. Prezydenta do Wilna, dotyczyła linji wytycznej, jaka potrzebna jest dla rządu w związku ze zbliżającą się datą 23. bm., tj. terminem, do którego została odroczona sesja sejmowa. Data ta zbiega się i niewątpliwie ma związek z datą 29. czerwca, tj. ze zjazdem krakowskim. Oczywiście gdyby rząd zdecydował się na odbycie sesji, to w takim razie zjazd krakowski straciłby na sile agitacyjnej i do pewnego stopnia zostałby pozbawiony atrakcji. Jeżeli na'.miast sesja sejmowa nie odbędzie się, w takim razie przewidywane są bardzo daleko idące rezolucje całej opozycji.

Początkowe wahania Ch-D.

Do ostatniej chwili nie było wiadomem, czy odezwę, którą zamieszczamy poniżej podpiszą wszystkie stronnictwa, wchodzące w skład Centrolewu. Wydawało się, że ewentualnie grupa Chadecji ze względu na rozbieżność pewnych zapatrywań odezwy tej nie podpisze. W ostatniej jednak chwili doszło do całkowitego uzgodnienia poglądów całego Centrolewu, który postanowił przyśpieszyć ogłoszenie poniższej odezwy.

W kołach rządowych zastanawiano się dziś, czy istnieją powody prawne dla skonfiskowania tej odezwy. Cenzura jednak odezwę tę bez zastrzeżeń przepuściła.

Apel do mas.

Warszawa, 14 czerwca. (Z) Komisja wykonawcza stronnictw wchodzących w skład Centrolewu oddała do użytku prasy następującą odezwę:

„Obywatele! Stronnictwa demokratyczne lewicy i środka, reprezentujące zorganizowane masy trapionego ludu polskiego, wzywają was na niedzielę, 29 czerwca br. do Krakowa, abyście na wielkim kongresie obrony prawa i wolności ludu dali swobodny wyraz temu, co nas gnębi i boli, abyście donośnym głosem powiedzieli, co sądzicie o obecnem położeniu państwa i jakie widzicie drogi wyjścia z dzisiejszej biedy i nędzy.

Przedstawiciele wasi, których posłaliście do Sejmu i Senatu, by nad dobrem waszem radzili, mają dziś usta zamknięte. W pracy swej napotykają na niezliczone przeszkody i trudności, narażeni są na obelgi i zniewagi za to jedynie, że wykonując powierzony im przez was mandat, pilnują, by gospodarka państwowa prowadzona była zgodnie z prawem i ku pożytkowi ludności. Dziś więc wy sami przemówić musicie. Rozgorzała w Polsce ostra walka, w której o wielkie rzeczy idzie. Taki stan dłużej trwać nie może, kryje on w sobie zbyt dużo niebezpieczeństwa dla Polski i jej ludności, by można go bezkarnie przedłużyć. Walka o prawo, o ład i porządek prawny w państwie staje się w tych warunkach nakazem obowiązku narodowego. Walkę tę podjąć musi cały naród, przedewszystkiem zaś zorganizowane masy robotników, włościan i inteligencji pracującej. Do walki tej wzywamy was obywatele.

O ład i porządek wewnętrzny.

Przyjeżdżajcie przeto na niedzielę 29. czerwca br. do Krakowa, by tam wspólnie ustalić wskazania do dalszej walki. Przyjeżdżajcie masowo ze wszystkich zakątków państwa, dokąd tylko wieść o naszym kongresie was dojdzie, by głośno i energicznie wyrazić wasze żądanie. Zgromadzeni z całej Polski w Krakowie stwierdzimy, że jest wolą naszą niezłomną, aby w Polsce raz wreszcie zapanował ład, porządek i pokój wewnętrzny, aby jedyną podstawą rządu były równe dla wszystkich prawa aby ci, co rządy nad narodem sprawują za swe czynności i gospodarkę groszem publicznym byli przed przedstawicielami narodu odpowiedzialni, aby naród przez swych przedstawicieli miał pewne prawo kontroli, a jego przedstawiciele możność wykonywania tych obowiązków, do pełnienia których są powołani, aby główny wysiłek i troska naczelnych władz państwowych skierowane były dla zapewnienia chleba i pracy miljonowym rzeszom robotników i włościan, cierpiących dziś głód i nędzę z powodu bezrobocia i kryzysu gospodarczego upadających pod ciężarem nadmiernych podatków i wydatków państwowych, aby polityka naszego rządu stale miała to na oku, że lud polski gotów jest zawsze do obrony całości niepodległości swej ojczyzny, gorąco jednak miłuje pokój i pragnie dobrych stosunków ze swymi sąsiadami, aby wojsko, które naród ciężkiemi ofiarami utrzymuje, służyło jedynie celom obrony państwa i stało zdala od walki o władzę i rząd w państwie.

Obywatele! Krwawym znojem, ofiarami i poświęceniem najlepszych czynów ludu polskiego powstała Polska z długoletniej niewoli do niepodległego bytu. Wielkie ofiary ponosi lud dla utrzymania ciężko zdobytej wolności narodowej. Ma on jednak tę świadomość, że fundamentami wolności narodowej muszą być wolność i dobrobyt najszerszych mas ludowych, które państwo żywią i utrzymują oraz bezwzględne przestrzeganie prawa. — Kongres, na który was do Krakowa wzywamy, musi te fundamenty wzmocnić, musi wzbudzić w masach ludowych wiarę, że niema takich trudności, z którychby państwo wspólnym wysiłkiem swych obywateli nie wyszło zwycięsko, musi stwierdzić, że niema w Polsce takiej jednostki, któraby się mogła postawić ponad prawo, ponad naród cały.

Zatem wszyscy na kongres obrony prawa i wolności ludu. Wszyscy na dzień 29. czerwca do Krakowa, na walny przegląd sił ludowych, do walki o prawa i wolność, o ład i porządek, o chleb i pracę. Wspólny front mas ludowych zwyciężyć musi. Niech żyje kongres obrony prawa i wolności ludu, niech żyje niepodległa ludowa Rzplita Polska.

Warszawa, w czerwcu 1930 r.

Podpisani: Polska partja socjalistyczna. Polskie stronnictwo ludowe Wyzwolenie. Stronnictwo chłopskie. Polskie stronnictwo ludowe Piast. Narodowa Partja Robotnicza. Polskie stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji

Prezydent Rzplitej udaje się do Karlsbadu.

NA POLECENIE LEKARZY SPĘDZI TAM MIESIĄC LIPIEC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 14. czerwca. (Z) Jak się dowiadujemy, Pan Prezydent Rzplitej na polecenie lekarzy udaje się do Karlsbadu, gdzie odbędzie kurację przez cały miesiąc lipiec.

Depesza min. Grandi'ego

DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 14 czerwca. (PAT.) Opuszczając Polskę, włoski minister spraw zagr. **Grandi przesłał na ręce Marszałka Piłsudskiego** następującą depeszę: „Opuszczając Waszą szlachetną i wielką ojczyznę, uświęconą w swojej jedności i odrodzoną do swojej dawnej świetności, dzięki sile i zasługom Waszej Ekscelencji, **pragnę jeszcze wyrazić Waszej Ekscelencji wyrazy mego szczególnego podziwu i prawdziwej wdzięczności za przyjęcie, zgotowane przedstawicielowi Italji przez naród polski.** Proszę również W. E. o **przyjęcie najgorętszych życzeń sławy, pomyślności i szczęścia. Jestem pewny, że Polska i Włochy będą złączone w przyszłości, tak, jak były w przeszłości, stałymi węzłami.** Wyrazy wdzięczności i poważania. Katowice, dnia 13 czerwca 1930. Grandi (—).

Zamach w Niszu dziełem Macedończyków

JEST PROTESTEM PRZECIW STANOWISKU LIGI NARODÓW.

Wiedeń 14. czerwca. (PAT) Z Sofji donoszą: **Wiadomość o nowym zamachu na dworcu kolejowym w Niszu, wywołała w kołach politycznych zaniepokojenie.** Przeważa zapatrywanie, że **zamach był odpowiedzią rewolucjonistów macedońskich na odrzucenie przez Ligę Narodów petycji komitetu macedońskiego w sprawie traktowania mniejszości bułgarskiej w Jugosławji. W Bułgarji koła polityczne obawiają się, że nastąpi nowy ostrzejszy protest ze strony rządu jugosłowiańskiego.**

Chrzest 70 letniego lekarza.

TUŻ PRZED ŚMIERCIĄ PORZUCIŁ JUDAIZM

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (st.) W kołach stołecznej inteligencji żydowskiej wywołał wielkie wrażenie w ostatnich dniach **wypadek przyjęcia chrztu przez pewnego 70-letniego lekarza Żyda, który przybył z Wiełunia do Warszawy, i zamieszkał u swego syna.** Wnet po przyjeździe stary lekarz oznajmił synowi, **że czując zbliżającą się śmierć, chce przejść na wiarę chrześcijańską.** Nie pomogły żadne perswazje żony i syna, **staruszek kazał poprosić do siebie pastora ewangelickiego ks. Götzke i odbyła się ceremonja chrztu.** W dniu wczorajszym stary dr. K. nagle zmarł.

Chcieli wywieźć do Rosji
karabin maszynowy

IPRZESIEDZĄ SIĘ ZA TO 5 LAT W WIĘZIENIU.

Wilno, 14. czerwca. (PAT.) Kanonier 18 p. a. p. **Franciszek Kot** zmówił się z niejakim **Pawłem Dydzkim, by wykraść i wiewieźć do Rosji sowieckiej karabin maszynowy. Władze zamiar ten udaremniły i sprawców przedsięwzięcia aresztowały.** W czasie dochodzeń kanonier Kot oświadczył, że **plan wykradzenia karabinu maszynowego powziął Dydek, który prócz tego, na polecenie jakiegoś trzeciego osobnika miał zebrać informacje o ilości dział w baterjach, ludzi i koni oraz wykazy nazwisk dowódców.** Dydek przyznał się, iż plan wykradzenia kulomiotu powiął w porozumieniu ze swoim znajomym **Piszczyńskim.** Wobec tego aresztowano i **Piszczyńskiego.** W rezultacie śledztwa kanonier Kot postawiony został przed sąd wojskowy, pozostali zaś oskarżeni odpowiadali przed wydziałem karnym sądu okręgowego. **Sąd uznał Dydka i Piszczyńskiego winnymi zarzucanych im czynów i skazał każdego z nich na 5 lat ciężkiego więzienia.**

UPOSAŻENIE PEWNEJ KATEGORJI PRACOWNIKÓW SZKÓŁ AKADEMICKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 czerwca. (st) Ukazało się rozporządzenie Prezesa Rady Min. wydane w porozumieniu z Min. skarbu i Min. oświaty, które zmienia przepisy o uposażeniu **pewnej kategorji pracowników szkół akademickich.** Odnośne rozporządzenie postanawia, że w wyjątkowych wypadkach może Min. oświaty za zgodą Min. skarbu **przyznać zastępcy profesora wynagrodzenie równe uposażeniu profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego łącznie z dodatkiem regulacyjnym, ekonomicznym, naukowym, stołecznym względnie kresowym w wysokości, przewidzianej ustawą o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych.**

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 14. czerwca. (st.) Jutro w sali Rady miejskiej w Warszawie rozpocznie swoje dwudniowe obrady zjazd **związku miast polskich,** na który przybywa kilkuset delegatów z całej Polski. Wobec tego, że niektórzy delegaci przybywają z rodzinami, **spodziewany jest zjazd około 2 tys. osób.**

PROGRAM FINANSOWY RZESZY.

Berlin 14. czerwca. (PAT) Gabinet Rzeszy, na wczorajszem posiedzeniu **zaaprobował jednomyślnie wszystkie projekty ustaw, objętych programem finansowym min. Moldenhauera.**

NIEOCZEKIWANA KLĘSKA REPREZENTACJI LWOWA.

Czerniowce, 14. czerwca. (PAT.) Międzymiastowe zawody piłki nożnej Czerniowce - Lwów zakończyły się **zwycięstwem Czerniowiec w stosunku 3:0** (1:0). Zawody odbyły się wśród deszczu i zostały skrócone.

Jutro, w niedzielę gra Lwów z reprezentacją Bukowiny.

SPALIŁO SIĘ 150 ha LASU.

Wilno, 14. czerwca (PAT) Parę dni temu, z niewyjaśnionych przyczyn zaczęły płonąć lasy, **należące do majątku Dywinka, w powiecie bracławskim.** Mimo **natychmiastowej zorganizowanej akcji ratunkowej,** nie mogło być mowy o jakimkolwiek zlokalizowaniu morza płomieni, tak, **że pożar ogarnął** bardzo znaczną **przestrzeń. Spaliło się przeszło** 150 ha **lasu, narażając właściciela** majątku **Wiśniewskiego na wielkie straty.**

AWANTURY HITTLEROWCÓW W BERLINIE.

Berlin, 14. czerwca (PAT) Wczoraj wieczorem **Hittlerowcy urządzili** w kilku **punktach** miasta demonstracyjne **pochody uliczne.** W Charlottenburgu, gdzie mimo zakazu policji, **hittlerowcy wystąpili w mundurach związkowych, doszło do wielkich wykroczeń i awantur, przyczem policja użyła pałek gumowych. Na jednej z ulic demonstranci ranili dwóch policjantów. Aresztowano 31 osób.**

KOMUNIŚCI CHIŃSCY ZAJĘLI FORT WOJSKOWY.

Szanghaj. 14 czerwca. (PAT.) Według otrzymanych tu doniesień, **oddział komunistów, złożony z 2.000 ludzi, który zajął kopalnie rudy żelaznej, wziął do niewoli straż chińską w sile 600 ludzi. Komuniści zajęli fort wojskowy Hwang Hi Kang. Ludność europejska schroniła się częściowo w misji japońskiej, pewna zaś liczba ich wsiadła na pokład japońskiej kanonierki**

ZARZĄDZENIE „ZAKAZUJĄCE ROZRUCHÓW“.

Bombaj, 14. czerwca (PAT) Ogłoszone niedawno zarządzenie, zakazujące rozruchów, zostało w dniu dzisiejszym wprowadzone w Bombaju i okręgach.

Dziś rano przybył do miasta batalion pułku Marathi. W chwili obecnej, w mieście znajduje się przeszło tysiąc żołnierzy.

NOWE ZAJŚCIE NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Warszawa 14. czerwca. (PAT) D. 13. bm. o godz. 19.30 na granicy polsko-niemieckiej w pow. Gniewskim, na odcinku granicznym Wielkie Wiosło, na prawym brzegu Wisły, miało miejsce zajście między grupą **obywateli niemieckich, znajdujących się na granicy a strażnikami polskimi, podczas legtymowania obywateli niemieckich przechodzących granicę. W trakcie zajścia miały paść strzały ze strony obywateli niemieckich w kierunku strażników, nie raniąc jednak nikogo.**

MIMOCHODEM.

HILARY NA FESTYNIE.

Lwów, 15. czerwca.

Hilary mówił:

— Byłem ubiegłej niedzieli na autentycznym festynie ludowym.



— Dowiódł pan w ten sposób rzetelnych uczuć demokratycznych.

— Powiem panu szczerze, że wybrałem się na piękne boisko Sokoła-Macierzy w innej intencji. Skusiły mię afisze, zapowiadające coś niebywałego. Pomijam koło szczęścia, loterję, bufet i wróżkę egipską. Są to konieczne akcesorja każdego festynu. Ale ponadto miał być konkurs czterech orkiestr, jakieś popisy na koniu, tańce ludowe i co najciekawsze — słynne wesele podlwowskie w .3 obrazach z tańcami i śpiewami. Początek o godzinie trzeciej.

— I bawił się pan dobrze?

— Znakomicie, choć inaczej, niż z początku myślałem. Po wejściu na boisko zauważyłem mały domek z desek o trzech ścianach i jednem oknie. Tu zapewne rozegrać się miały trzy akty wesela... Cóż za nędza, charakteryzująca dzisiejszę stosunki! Z pewnością resztę gospodarstwa zabrał egzekutor podatkowy. A jednak ci biedni wieśniacy pragną się bawić i rozmnażać. Czy nie jest lud nasz poczciwy?

— Owszem. A jak z tem weselem?

— Uległo pewnemu opóźnieniu. Gdzieś przed piątą zajechało kilka fur z gośćmi, zabawili może minutę koło improwizowanej chałupy, a potem odjechali.

— Dokąd?

— Czekałem daremnie na ich powrót z tańcami i śpiewami do godziny szóstej. Jedni twierdzili, że artyści tego wzruszającego widowiska ugrzęźli w bufecie, ja zaś przypuszczałem, że zgodnie z programem udali się do kościoła widocznie bardzo dalekiego. A może w ostatniej chwili powstały jakieś kanoniczne trudności? Nie wiem.

— Więc ostatecznie wesela nie było?

— Takie odniosłem wrażenie. Natomiast były ewolucje taneczne jakiejś ochoczej pary podmiejskiej. Mimo licznych nierówności terenu utrzymała równowagę i dystynkcję ruchów. Ale wreszcie uległa naturalnemu zmęczeniu i poszła do bufetu.

— A konkurs orkiestr?

— Rzeczywiście był to konkurs. Sąsiadka moja narzekała na okropne rzępolenie — niesłusznie. To, co ona uważała za brak ambicji i umiejętności, ja przypisuję duchowi muzyki współczesnej. Ileż to razy słuchałem foxtrottów, wyglądających tak, jakby zespół ludzi zupełnie niemuzykalnych próbował rozstrojonych instrumentów. To było coś w tym guście: kakofonja przypadkowych dysonansów. Zachwycające jako pokaz naiwnego i nieco prymitywnego modernizmu.

— A popisy konne?

— Tych niestety nie doczekałem się. Ale widziałem za parkanem na ujeżdżalni jakiegoś jeźdźca, nerwowo podskakującego na niewidzialnym koniu. Mam podejrzenie, że to on właśnie był kandydatem do festynowego popisu, tylko jeszcze nie przygotował się należycie. Przypuszczam, że w kilka dni później zdołał ukończyć swój gorączkowy trening.

— Więc w rezultacie....

Hilary przerwał mi.

— W rezultacie było nader sympatycznie. Miła pogoda, pocałunki słońca, wonne powietrze i trochę beztrosko błądzących po boisku ludzi. Uważa pan, że nie wykonano programu? Ależ w tem leży cały urok. Zresztą formalnie jesteśmy w porządku. Ostatni punkt programu przewidywał „różne niespodzianki“. A tymczasem cały festyn był niespodzianką i znakomicie wymyślonym kawałem. Do dziś dnia robi się wesoło na wspomnienie tego festynu, wesela w trzech obrazach, konkursu orkiestr i 50 groszy, jakie ściągnięto ze mnie przy kasie.

—o—

Poświęcenie Domu Emigranta we Lwowie

odbyło się w obecności min. Prystora.

Lwów, 15. czerwca.

Główna część uroczystości związanej z **„Tygodniem Emigranta“** we Lwowie przypadła na dzień wczorajszy, z powodu **aktu poświęcenia Domu Emigracyjnego we Lwowie,** pierwszego w Polsce, wybudowanego zgodnym wysiłkiem rządu i całego społeczeństwa.

Na uroczystość poświęcenia Domu Emigracyjnego przybył imieniem P. Prezydenta Rzplitej i rządu minister pracy i opieki społ. **Prystor.** Zapowiedziany przyjazd Marsz. Senatu **Szymańskiego,** prezesa Centralnego Komitetu „Tygodnia Emigranta“ z **powodu przeszkód nie nastąpił,** natomiast reprezentował go red. Laskownicki jako prezes Tow. emigracyjnego we Lwowie.

O godz. 9.05 pociągiem warszawskim przybył min. Prystor ze swoją świtą. Na dworcu oczekiwali przybycia p. ministra **przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz Towarzystwa opieki nad emigrantami.** P. Minister przyjechał w towarzystwie dyrektora Urzędu Emigracyjnego **dra Nakoniecznikowa,** naczelnika wydziału zamorskiego Urzędu Em. dra Durkacza, naczelnika rachuby Min. pracy i opieki społ. Kokosiewicza i delegata Min. spraw zagran. Mazurkiewicza.

Na powitanie p. Ministra przybyli p. wojewoda **Gołuchowski** z sekretarzem Kirschnerem, prezydent miasta Lwowa **inż. Brzozowski,** prezes Sądu Apelacyjnego Woycicki, prezes Prokuratury gen. dr. Hamerski, prez. Dyr. Kolei Prachtel - Morawiański prez. Izby skarbowej dr. Pollak, rektor Weigel, kurator Pytlakowski, naczelnicy wydziałów wojewódzkich Rogowski i Maszkowski, kier. ekspozytury Urz. Em. dr. Wyszyński, prez. komitetu Tygodnia Emigranta prof. dr. Siemiradzki, dalej zast. dowódcy O. K. płk. Czerniewski, szef sztabu pułk. Krasicki, dowódcy lwowskich pułków pułk. Pytel, Gigiel - Melechowicz, pułk. Kwiatek, pułk. Pietras, mjr. Wawrzkiewicz, pułk. Suszczyński, pułk. Bałaszeskul i pułk. Piątkowski.

Po powitaniach p. Minister wyjechał do Urzędu wojewódzkiego, skąd p. Minister wraz z wszystkimi uczestnikami uroczystości udał się do **Domu Emigracyjnego.** O godz. 11 rozpoczęła się **uroczystość poświęcenia.** Nabożeństwo celebrował biskup gr. kat. ks. **Budka** w asyście ks. mitrata **Bazinka Alekseja.** Następnie poświęcił dom **ks. arcyb. Twardowski** w asystencji ks. **Szulca, prof. ks. dra Stepy i prof. ks. Mytkowicza.** Do zebranych przemówił pierwszy **ks. arcybiskup Twardowski** i zaznaczył, że budowa Domu Emigracyjnego ma **doniosłe znaczenie** ze względu na tysiące naszej ludności, która do tej pory była **zupełnie bez opieki.** Zasługę w budowie tego domu ponosi w pierwszym rzędzie rząd, a następnie kierownik Ekspozytury Urzędu Emigr. dr. Wyszyński, który budowie tego dzieła poświęcił **dużo pracy i energji.**

Mowa min. Prystora.

Zkolei zabrał głos min. **Prystor,** który na wstępie złożył **hołd miastu naszemu, mającemu swą tradycję, jeśli chodzi o dobrą inicjatywę obywatelską.** Minister podkreślił, że w zakresie opieki nad wychodźcami we Lwowie miały kolebkę swoje przed wojną **pierwsze organizacje społeczne.** I tym razem inicjatywa do budowy Domu Emigracyjnego **wyszła od miejscowego społeczeństwa,** złączonego w tej pracy bez względu na różnice narodowościowe i religijne. P. Minister podkreślił **fakt zgodnej pracy społeczeństwa,** która wymaga postawienia jej za wzór innym tego rodzaju poczynaniom i w innych dziedzinach i w innych okręgach. Przemówienie swe zakończył p. Minister **wyrażeniem podziękowania i uznania społeczeństwu lwowskiemu, a zwłaszcza Radzie Międzystowarzyszeniowej.**

Przemówienie wojew. Gołuchowskiego.

Po p. Ministrze zabrał głos wojewoda **hr. Gołuchowski,** przemawiając w imieniu wojewodów Wschodniej Małopolski. Pan Wojewoda na wstępie **podziękował p. Ministrowi za uświetnienie uroczystości swojem przybyciem,** dalej podziękował mu za życzliwe i czynne poparcie przy realizowaniu projektu stworzenia Domu Emigracyjnego we Lwowie. W końcu p. Wojewoda **podziękował metropolicie ks. Twardowskiemu i ks. bisk. Budce za dokonanie aktu poświęcenia i uświetnienia uroczystości swem przybyciem,** a przemówienie swe zakończył życzeniem, aby Bóg pozwolił, by dom ten przez długie lata mógł służyć temu dziełu miłosierdzia i wszystkim obywatelom, udającym się w długą nieraz podróż na obczyznę.

Ostatni przemówił **prof. dr. Siemiradzki.**

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej.

Po przemówieniach nastąpiło **odsłonięcie tablicy pamiątkowej** i odczytanie przez dra Wyszyńskiego **aktu erekcyjnego.** W uroczystości tej ponadto wzięli udział oprócz wyżej wymienionych przedstawicieli władz i wojska: **dyr. Kutyłowski, dyr. Szeronos, rotm. hr. Łubieński, konsul czeski Jirasek, prof. Żurawski, prez. Schönfeld, poseł dr. Löwenherz, dyr. Michał Baczyński, gen. Popowicz, mec. Howykiewicz, dyr. Zajączkowski, dr. Konstantynowicz i i.** Z grona pań obecne były członkinie towarzystw filantropijnych, p. prez. **Skoczylasowa, Łukasiewiczowa, Czerkawska, Reichensteinowa, Chowykiewiczowa, Decykiewiczowa, Moklowska Zofja i w. i.** Po poświęceniu panie przyjmowały p. Ministra i gości skromnem śniadaniem.

Konferencja w Województwie.

O godz. 19 w sali posiedzeń Województwa odbyła się **konferencja Min. Prystora z przedstawicielami polskich, ruskich i żydowskich towarzystw emigracyjnych z udziałem prasy.** Zebranie zagaił min. Prystor. Referat na temat polskiej emigracji powojennej i repatrjacji **wygłosił dr.** Wyszyński. Po nim przemówił **prof.** Siemiradzki. Z wielkiem zaciekawieniem przysłuchiwano się mowie **red. Laskownickiego,** który przemawiał imieniem Rady Międzystowarzyszeniowej.

Na zakończenie zwrócił się z prośbą do Ministra, aby Dom Emigracyjny pozostał nadal przy Radzie Emigracyjnej. Po odpowiedzi min. Prystora przemawiali jeszcze prof. **Żurawski** w imieniu tow. opieki nad emigrantami, dyr. **Zajączkowski** w imieniu tow. opieki nad ukr. emigr. a p. **Schönfeld** w imieniu żyd. tow. emigr. Ostatnią z mowców była p. **Łukasiewiczowa** w imieniu tow. opieki nad kobietami. Po jej przemówieniu min. Prystor zamknął zebranie.

O godz. 20 min. Prystora i zaproszonych gości **przyjmowało Prezydjum miasta w Ratuszu.**

Nowi włodarze miasta przy pracy.

PODZIAŁ CZYNNOŚCI MIĘDZY CZŁONKÓW PREZYDJUM MIASTA.

Lwów 15. czerwca.

Prezydent miasta inż. Brzozowski wystosował okólnik do naczelników Wydziałów, Kierowników Oddziałów, Dyrektorów Urzędów, Zakładów przedsiębiorstw i instytucji miejskich, Kierowników Miejskich Komisarjatów i Urzędów pomocniczych następującej treści:

„Objąwszy z dniem dzisiejszym urzędowanie wraz z pp. Wiceprezydentami: **Wiktorem Chajesem, Franciszkiem Irzykiem, Inż. Michałem Kolbuszowskim i Dr. Wawrzyńcem Kubalą**, na mocy uchwał Rady miejskiej z 5. i 11. czerwca 1930, zarządzam następujący podział czynności między członków Prezydjum miasta.

Do **Prezydenta miasta** należeć będą, wedle dotychczas ustalonych zasad, ważniejsze sprawy: Wydziału I. Urzędów z tym Wydziałem złączonych z wyjątkiem spraw Miejskiej Straży pożarnej, nadto ważniejsze sprawy: Teatrów miejskich, Miej. Urzędu statystycznego, Miejskich Zakładów elektrycznych, Miejskiego Zakładu gazowego i Miejskiego Zakładu wodociągowego z tem, że sprawy Teatrów Miejskich i miej. Urzędu **statystycznego mają być poprzednio przedkładane p. Wiceprezydentowi Dr. Kubali**, zaś sprawy miejskich Zakładów elektrycznych, miejskiego Zakładu gazowego i miejskiego Zakładu wodociągowego p. Wiceprezydentowi inż. Kolbuszowskiemu, oraz **sprawy Miejskiej Izby Obrachunkowej i Kasy miejskiej, z tem, że p. Wiceprezydent Chajes będzie miał wgląd w sprawy dotyczące jego resortu. Biuro Syndyka m. Lwowa** podlega bezpośrednio pod względem organizacyjnym Prezydentowi miasta, zaś pod względem rzeczowym pp. Wiceprezydentom wedle ich resortu. **Funkcje sekretarza osobistego** Prezydenta miasta zatrzymuje dotychczasowy sekretarz Komisarza Rządu p. Zbigniew Adamowicz.

P. Wiceprezydent Wiktor Chajes obejmuje sprawy: Wydziału II., Wydziału IV. wraz z podległymi Wydziałowi temu Urzędami i Zakładami, jak: Zakład badania żywności, Miejski Urząd weterynaryjny, Zakład desynfekcyjny itd. Miejskiego Zakładu Pogrzebowego, a nadto pomocniczo sprawy Miejskiej Izby Obrachunkowej w zakresie swego resortu.

P. Wiceprezydent Franciszek Irzyk obejmuje sprawy: Wydziału VI, Wydziału VII. wraz z instytucjami Wydziałowi temu podległemi, jak Miejskie Zakłady opieki nad dziećmi, Miejski Urząd Opieki generalnej, Zakłady dobroczynne itd., a nadto: sprawy Miejskiej Straży pożarnej, Rzeźni miejskiej.

P. Wiceprezydent Inż. Michał Kolbuszowski obejmuje sprawy: Wydziału III. wraz z betoniarnią miejską, Miejskiego Zakładu czyszczenia miasta oraz pomocniczo sprawy miejskich Zakładów elektrycznych, Miejskiego Zakładu gazowego i Miejskiego Zakładu wodociągowego.

P. Wiceprezydent Dr. Wawrzyniec Kubala obejmuje: sprawy Wydziału V., sprawy Wydziału VIII. wraz z należącymi do Wydziału tego sprawami Archiwum miasta Lwowa, Biblioteki m. Lwowa, Muzeum Historycznego, Muzeum Narodowego im. Kr. Jana III., Zbiorów Bolesława Orzechowicza, Miejskiej Galerji Sztuki, Miejskiego Muzeum przemysłu artystycznego i Rady szkolnej miej.

Sprawy Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, sprawy Zarządu dóbr i majątków miej. oraz pomocniczo sprawy teatrów miejskich, Miejskiego Urzędu statystycznego i Miejskich Komisarjatów dzielnicowych pod względem organizacyjnym.

* * *

Prezydjum m. Lwowa wystosowało **depesze do Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i członków rządu.** Depesza do Prezydenta Rzplitej brzmi:

„Nowo obrane Prezydjum miasta Lwowa składa Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i głębokiej czci. Prezydent Brzozowski, wiceprezydenci: Chajes Irzyk, Kolbuszewski, Kubala“.

Do Marszałka Piłsudskiego: „Nowe Prezydjum miasta Lwowa obejmując urzędowanie, składa wyrazy hołdu i przyrzeka oddaną służbę w zawsze wiernej strażnicy Rzeczypospolitej. Prezydent Brzozowski, wiceprezydenci: Chajes, Irzyk, Kolbuszowski, Kubala“.

Z dalszych depesz, wystosowanych do Premjera, ministra spr. wewn., ministra robót publicznych oraz ministra przemysłu i handlu zasługuje na uwagę ta ostatnia następującej treści:

„Minister Przemysłu i handlu **Inżynier Kwiatkowski, Warszawa.** Obejmując urzędowanie jako nowe Prezydjum miasta Lwowa, przesyłamy Panu Ministrowi wyrazy czci i zwracamy się z prośbą do Pana Ministra jako Posła naszego grodu o opiekę i orędownictwo w sprawach żywotnych naszego miasta wobec Wysokiego Rządu. Prezydent Brzozowski, wiceprezydenci: Chajes, Irzyk, Kolbuszowski, Kubala.

NA INTENCJĘ NOWYCH WŁADZ GMINY LWOWSKIEJ.

Wczoraj o godz. 10-tej rano odbyło się w Templu uroczyste nabożeństwo na intencję nowych władz gminy lwowskiej. Z ramienia Rady Miejskiej i Magistratu przybyli wiceprezydent inż. Kolbuszowski i dyr. Mag. p. Woleński, a nadto wszyscy niemal radni żydowscy, reprezentanci społeczeństwa, prezesi stowarzyszeń gospodarczych i liczne rzesze publiczności. Na galerję przybyło wiele pań. Okolicznościowe kazanie z życzeniami dla nowej Rady wygłosił rabin Lewin.

Moja żona jest w „Elite”

JESZCZE JEDEN OSZUKAŃCZY TRIK „DYSTYNGOWANEGO PANA“.

Lwów 15. czerwca.

(—) Dopiero wczoraj donieśliśmy **o sensacyjnym triku oszusta, który wyprowadził w pole właścicielkę składu konfekcji męskiej p. Laurę Laufer, wyłudziwszy od niej ubrania i raglany wartości 1800 zł. Niewątpliwie ten sam oszust w podobny sposób popełnił następnego dnia, tj. przedwczoraj, nowy kawał, narażając tym razem na stratę w wysokości tysiąc kilkaset złotych firmę „Polska Unja Tekstylna“, przy ul. Kazimierzowskiej.** Oto zgłosiwszy się w tej firmie oszust przedstawiwszy się **jako właściciel nowo założonego sklepu na prowincji, wybrał towary** tekstylne wartości tysiąc kilkaset złotych, które **kazał zapakować do walizy przyniesionej ze sobą.** Następnie oświadczył współwłaścicielce firmy, że chciałby jeszcze towar **żonie pokazać i poprosił ją, by udała się z nim do hotelu „Elite“, gdzie przebywa żona.**

Po przyjściu do hotelu oszust poprosił kupcową, **by zatrzymała się na dole, sam zaś z walizą udał się na górę, skąd niebawem wrócił, zawiadamiając, że żony niema w pokoju i poprosił panią X. do pobliskiej restauracji, mówiąc, że za chwilę żona przyjdzie.** Po jakimś czasie przeprosił na chwilę z tem, że pójdzie raz jeszcze do hotelu, czy jest żona, przyczem **walizę tym razem zostawił w restauracji.** Gdy gość nie wracał, przez dłuższy czas pani **X. poczęło świtać w głowie i natychmiast otworzyła walizkę i tutaj ku swemu największemu przerażeniu ujrzała zamiast materjałów stare gazety.** Oszust bowiem zdołał wymienić walizy w chwili, gdy udał się na górę do hotelu, poczem **po zamianie uciekł z walizą.** Poszkodowana firma skierowała do policji doniesienie.

Wieści z wojew. tarnopolskiego.

TRAGICZNY POWRÓT Z ODPUSTU. — SPALIŁO SIĘ PÓŁTORAROCZNE DZIECKO. — STRZAŁY NOCNE NAD STRYPĄ. — KRWAWA BÓJKA 2-CH SZWAGRÓW. — ZAMACH SAMOBÓJCZY W ŚWIETLICY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Lwów, 15. czerwca.

(—) Onegdaj 50 - letnia **Józefa Sawczyn,** żona robotnika wiejskiego z Kalinowszczyzny, (pow. Czortków) powracając z Zalesiaz odpustu **chciała sobie skrócić drogę i w tym celu przeszła przez rzekę Seret pod Uhryniem, a natrafiwszy na głębię utonęła.** Dopiero następnego dnia **zwłoki jej zostały wyłowione.**

*

Przed kilku dniami **wybuchł pożar w stajni Jana Wołoszczaka w Jamnem** (pow. Kamionka Strum.) wskutek czego **spalił się dom mieszkalny Wołoszczaka, oraz dom sąsiada Kruszelnickiego.** Szkoda ogólna wynosi 6.000 zł. W czasie pożaru spalił się półtoraroczny syn Wołoszczaka, który spał na wózku w stodole. Jak wykazały dochodzenia **pożar powstał wskutek bawienia się zapałkami przez 7 - letniego Jana Kłyne, który przyszedł do dzieci Wołoszczaka i z nimi się bawił.**

*

Jan Dudziński, zamieszkały w Tutorach, (pow. Zborów), pojechał onegdaj **czółnem na Strypę, by przekonać się kto kto kradnie mu w nocy zastawione na ryby wiecierze w rzece.** Gdy ukrył się w szuwarach usłyszał po chwili, **że ktoś jedzie łódką i rozmawia.** Jak się następnie okazało łódką jechali **Michał Borysiuk i Józef Górny,** którzy ujrzawszy Dudzińskiego oświetlili go latarkami, a **następnie oddali do niego trzy strzały karabinowe, które na szczęście chybiły.** Sprawców usiłowanego morderstwa aresztowano.

*

W Trościańcu, (pow. Brzeżany) przed kilku dniami szwagrowie **Dmytro Kusyn i Wasyl Witrak** posprzeczali się, poczem powstała między nimi **bójka w czasie której Kusyn został tak ciężko pobity przez Witraka, tak, że stracił przytomność a odwieziony do szpitala zmarł.** Zabójcę aresztowano.

*

W świetlicy Związku strzeleckiego w Kamionce Strumiłowej usiłował **pozbawić się życia członek Związku Bolesław Sardomiecki przez oddanie do siebie strzału z karabinu w lewy bok powyżej serca.** Desperatowi udzielono na miejscu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala we Lwowie. Powodem usiłowanego zabójstwa były **niesnaski rodzinne i krytyczne położenie materjalne.**

15 dzień rozprawy przed sądem przys.

„Czerwona Kałyna“ przydzielała broń

W jaki sposób stwierdzono identyczność Kliszówny

Lwów, 15. czerwca.

(—) Wczoraj w 15 - stym dniu procesu przeciwko terorystom U. O. W. w dalszym ciągu **słuchano świadków dowodowych w osobach funkcjonarjuszy policyjnych.** Na wstępie uzupełniał swoje zeznania **wywiadowca Chrzanowski,** który reprodukował zeznania Łemiszki i Bidy złożone w dochodzeniach policyjnych. Bida w czasie przesłuchań na policji zachowywał się **swobodnie i z pewną dozą humoru podawał swoje zeznania,** mówiąc, że do U. O. W. został zwerbowany przez niejakiego **Stefka,** który polecił mu wykonać pewne prace natury technicznej. Razu pewnego otrzymał Bida **ulotki i fotografje Basarabowej.** Ulotki spalił a fotografje sprzedał i pieniądze zatrzymał sobie. Dnia 6. września **otrzymał od Popadiuka polecenie zbadania placu Targów Wschodnich, celem wybrania odpowiedniego miejsca na podłożenie bomby.** Całą akcją kierował Popadiuk, Bida zaś był jego pomocnikiem. **Bronią dysponowała kobieta, którą nazywano „Czerwona Kałyna“.** Gdy Bidzie pokazano fotografję Kliszówny znalezioną u niej w domu, Bida odrazu powiedział, że to **jest właśnie „Czerwona Kałyna“, albo też występująca pod pseudonimem „Sławka“.**

Przew.: Panie Bida, czy tę fotografję właśnie pokazywano panu?

Osk. Bida (wziąwszy do rąk fotografję): Nie wiem, czy tę.

Przew.: A kto jest na tem zdjęciu?

Osk.: Panna Kliszówna.

Przew.: (do Kliszównej): Czy to pani fotografja?

Kliszówna: Tak, zabrano mi ją w czasie rewizji dnia 1. października.

W tem miejscu Bida zaprzecza, by oświadczył po okazaniu mu tej fotografji, że jest to „Czerwona Kałyna“, ale wobec stanowczego twierdzenia świadka Chrzanowskiego i **przypomnienia mu przez radcę Angielskiego, że już raz to samo zeznał, przyznaje się.**

Przew. (do świadka): Czy Bida mówił o Popadiuku, czy o Hurtaku?

Świad.: Powiedział, że Hurtak jest pseudonimem Popadiuka.

Dr. Starosolski: Powiedział pan, że dano wszystkim oskarżonym 5 dni czasu do namysłu przed składaniem przysięgi.

Św.: Tak zeznał Naorlewicz.

Zabiera głos **oskarżony Bida** i zadaje świadkowi cały szereg pytań, zmierzających do obrony U. O. W. W szczególności chodziło Bidzie o wyjaśnienie słów wczorajszych świadka o tem, że **U. O. W. płaciło za każdą robotę.** W odpowiedzi wywiadowca Chrzanowski wyjaśnia, że **nie tylko Naorlewicz w dochodzeniach policyjnych zeznał, że w U. O. W. za każdą robotę płacą i że tak poinformował go także Tereszczuk.**

Na tem wyczerpano przesłuchanie świadka Chrzanowskiego, poczem w dalszym ciągu zeznawali: **st. posterunkowy Baczyński, dalej wywiadowca Antoni Kowalczuk, oraz komisarz dr. Burda.** Zeznania tych świadków obracały się dokoła dochodzeń prowadzonych w policji i traktowania aresztantów.

Na tem przerwano rozprawę do poniedziałku.

Szwejk w wydaniu lwowskiem.

Kominiarz z Łyczakowa bigamistą i oszustem

Za czyny swe stanął przed sądem w Kołomyi

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Kołomyja, w czerwcu.

Przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Kołomyji toczyła się ciekawa i niezwykła rozprawa. Przed sądem stanął **Antoni Ferdynand ialse Antoni Władysław ialse Antoni Mazurek s. Józefa i Józefy ze Slepitów, zamieszkały we Lwowie,** oskarżony o to, że 17 listopada 1929, będąc od roku 1917 żonatym, **zawarł drugie małżeństwo z Rozalją Laskowską,** że w maju 1929 w Zawadówce pow. Podhajce **sprzeniewierzył u Marji Łozińskiej kwotę 82 złotych,** że w Zabłotowie w listopadzie 1929 zabrał **Dmytrowi Jaremczukowi płaszcz wartości 125 zł.,** że w listopadzie i grudniu 1929 we Lwowie **wyłudził u Katarzyny Malawskiej kwotę 2400 złotych** pod fałszywym pozorem, że jest kawalerem i że się z nią ożeni, że w dokumentach swych licznych **sfałszował imię i datę urodzenia.**

Mazurek, przystojny mężczyzna, wysokiego wzrostu, o kobiecych rysach twarzy i układnem zachowaniu, **odpowiada głosem stanowczym, dobitnym, nie daje się zbić z tropu, na każde mu wytykane kłamstwo wzgl. nieścisłość znajduje natychmiast odpowiedź.**

Oskarżony tak opisuje swe życie:

Życie jak romans.

Urodziłem się **w powszechnym szpitalu we Lwowie** dnia 19 stycznia 1899, młode lata spędziłem **na Łyczakowie** i uczyłem się różnego rzemiosła, **więc byłem szklarzem, rymarzem, murarzem, stolarzem, a nawet i kwalifikowanym stelmachem.**

W roku 1915, licząc lat 16, **wstąpiłem do wojska.** A było to tak: Poznałem **majora honwedów, który mnie** przyjął jako ordynansa, **ubrałem na siebie mundur wojskowy austrjacki i odrazu byłem wojakiem.**

Tu zaczyna Mazurek opowiadać, jakie to boje stoczył, w których miejscowościach przebywał, **w jakich pułkach służył i jak walecznie się ukrywał lub atakował.**

Przerywa mu przewodniczący Trybunału, wiceprezes Sądu okręgowego Sahanek

— Jak bujać, to bujać dobrze, bo z tem wojskiem jakoś pan źle trafił, ten to pułk w Karpatach nie był, w tym pułku ja służyłem, a dalsze pułki to były **macierzyste pułki członków Trybunału sędziów okręgowych Kawalca i Wintoniaka,** a o Sapanowie z r. 1916 niech pan zadużo nie gada, bo nawet pański obrońca panu nie uwierzy, bo tamże w bojach brał udział.

Mazurek zawraca: Tak jest, ja tam wszędzie byłem, ale wtedy bojów już nie było, ja tylko z moim majorem tamtędy maszerowałem **za linją frontową.**

I dalej opowiada, jak to zdezerterował z kadry na front i z frontu do kadry i z pułku do pułku, jak to **awansował na sierżanta,** a następnie **w r. 1919 brał udział w bojach o Lwów** i w wojnie polsko - bolszewickiej; jako sierżant **uwiódł ze Stryja mężatkę, którą zawiózł do Budapesztu.** Na samo oskarżenie podaje, że pierwsza żona Katarzyna Turczyńska to była tylko jego kochanką, a **ożenił się poraz pierwszy i ważnie w r. 1929 z Rozalją Laskowską ze Zabłotowa.**

Pieniędzy żadnych nie sprzeniewierzył, bo mu i Łozińska i Malawska **same dobrowolnie dały pieniądze** i nawet podarowały różne przedmioty, u Jaremczuka **pożyczył sobie jedynie**

Epidemja samobójstw we Lwowie

KRONIKA POLICYJNA ZANOTOWAŁA WCZORAJ ZNOWU DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE, Z TYCH JEDEN Z WYNIKIEM ŚMIERTELNYM.

Lwów 15. czerwca.

(—) W ostatnich dniach **Lwów osiągnął rekord pod względem ilości zanotowanych samobójstw. Poprostu wybuchła we Lwowie** w tej chwili ostra **epidemja, przeciwko** której **brak środków zaradczych. W bieżącym tygodniu wydarzyło się ogółem kilkanaście wypadków, z tego kilka z wynikiem śmiertelnym. Wczoraj znowu zanotowano dwa wypadki. Oto około godz. 5-tej nad ranem na wzgórzach u wylotu ulicy Pełczyńskiej i Herburtów, strzałem rewolwerowym, skierowanym w skroń pozbawił się życia Konstanty Jan Okoń, student medycyny, zam. przy ul. Szeptyckich 42.** Powodu samobójstwa nie zdołano na razie stwierdzić. Zwłoki denata po dokonaniu oględzin lekarskich zabrano do Instytutu medycyny sądowej. —

Drugi wypadek zamachu samobójczego wydarzył się wczoraj późnym wieczorem w parku Kilińskiego, gdzie 20-letnia Helena Różówna w zamiarze pozbawienia się życia wypiła większą ilość jodyny. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa nie stwierdzono, albowiem desperatka odmówiła wszelkich wyjaśnień.

Pięcioma pchnięciami bagnetu

CHORY UMYSŁOWO ZAMORDOWAŁ SWĄ ŻONĘ.

Lwów 15. czerwca.

(—) Przedwczoraj po południu w Koniuchach (pow. Brzeżany) 42-letni Wasyl Koleśnik 5 **pchnięciami bagnetu zamordował swą żonę,** 31-letnią Teklę. Jak stwierdzono, morderca już od kilku tygodni **okazywał objawy choroby umysłowej.** Po dokonaniu zbrodni zbiegł.

—o—

płaszcz, bo się żenił, a **w podróży przedślubnej do Lwowa płaszcz mu nieznany sprawca skradł.** Dokumenty swe faktycznie od czasu do czasu — **poprawiał (!).** Gdy w r. 1921 chciał się zwolnić z wojska, przesunął się do rocznika starszego, który wówczas odsyłano do domu, gdy dezerterował, zmienił nazwisko na **Jakób Wojtek,** i jako Wojtek powędrował na Górny Śląsk i brał **udział w powstaniu śląskiem.**

Na zapytanie przewodniczącego: **Poco pan się czepił Kołomyji?** — odpowiada: **„Wolałbym tyfus niż Kołomyję! Już moja noga więcej w Kołomyji nie stanie“.**

Występują na widownię świadkowie: **teść jeden i teść drugi, żona jedna, druga żona chora, kochanka, kominiarze** i cały szereg innych osób rzuca światło na drogę dotychczasową życia **„kominiarza z Łyczakowa“.**

Pierwsza żona.

W r. 1917 na stację Gródek Jagielloński zajechał furą gospodarz **Jakób Turczyński** ze swą córką **Katarzyną.** Zamierzał udać się do swego domu do **Trościańca Wielkiego obok Zborowa,** a nie wiedział, czy są tam jeszcze Moskale i czy austrjackie wojska zezwolą mu na jazdę pociągiem wojskowym.

Na dworcu kolejowym w Gródku Jagiellońskim pełniła służbę warta węgierska, a komendantem tej warty był **Mazurek.** Jak tylko zobaczył Turczyńskiego z córką, zaraz przystąpił do nich, na żołnierzy krzyknął: **„Róbcie plac!“,** ulokował ich w pociągu, wdał się z nimi w dłuższą rozmowę i z miejsca oświadczył się o córkę Turczyńskiego. Turczyńskiemu zaimponował **komendant warty** (wówczas najwyżej 17 - letni), a gdy się jeszcze dowiedział od Mazurka, że Mazurek w cywilu jest **kwalifikowanym stelmachem,** odrazu się zgodził na **małżeństwo córki,** gdyż właśnie stelmacha potrzebował do swego gospodarstwa w Trościańcu.

Już w kilka dni później odbył się **huczny ślub.** Antoni Mazurek pozostał w wojsku, jeszcze 2—3 razy przyjeżdżał do żony, a potem w r. 1919 ślad po nim zaginął. Pojawił się nagle jako **„Władek“** w wojsku polskiem, gdzie podał, że się urodził w r. 1894, a więc dodał sobie z 5 lat, i jako sierżant daje się w roku 1921 zdemobilizować i w mundurze wojskowym wyjeżdża do Stryja.

Uprowadzenie mężatki.

Czy to jako sierżant, czy to już jako oficer, w każdym razie jako przystojny **kawaler** poznaje mężatkę Zofję N. i skłania ją, **aby z nim na fałszywe paszporty wyjechała do Węgier.**

I byłoby im w Budapeszcie nieźle, ale zdradzony mąż poszukiwał żony, a władze węgierskie znów nie bardzo zachwycone były Mazurkiem. To też już jako Antoni Ferdynand Mazurek, władający językiem węgierskim i niemieckim zjawia się w Polsce, a ścigany przez władze wojskowe, pod **przybranem nazwiskiem ukrywa się u swego teścia i u swej żony w Trościańcu.** Ale niedługo. Zjawia się we wsi żandarm wojskowy, odnajduje Mazurka i odwozi go do **więzienia wojskowego we Lwowie.**

Jakoż tu mu wszystkie sprawki uchodzą gładko, na dezercję jest amnestja, od kilku sprzeniewierzeń zostaje **uniwinniony,** a jedynie za **uprowadzenie mężatki otrzymuje w dniu 14. listopada 1923 karę ciężkiego więzienia przez 10 miesięcy i zostaje zdegradowany z sierżanta na szeregowca.**

Teść jego, Jakób Turczyński wyjmuje z portfelu fotografję, okazuje dwoje ładnych dzieci, 12 - letniego chłopaka i 6 - letnią dziewczynkę: **„Antek popatrz na swoje dzieci i wróć do żony!“** Pokazuje następnie list, jaki jeszcze ostatnio pisał Mazurek do córki a podpisany „twój mąż“, a Mazurek **nic na to,** tylko jednym ciągiem: **Katarzyna to tylko moja kochanka,** ja żadnego ślubu z nią nie wziąłem“.

Nowe sukcesy donżuana.

Katarzyna Turczyńska zachorowała, więc do rozprawy nie przyjechała, ale napisała list: Wyznodzi na jaw, jak to Mazurek w r. 1923 chciał się żenić z kolejarką ze Zborowa. Wówczas przebywał jako dezerter w Trościańcu i tam się ukrywał. Nadchodzi pocztą list od kolejarki ze Zborowa, **kiedy to już nareszcie będzie ślub,** a Mazurek w imieniu swojej żony Katarzyny sam odpisuje: Mnie pamiętnego męża szkoda, niech go pani zostawi w spokoju, będzie pani miała tyle pociechy z niego, co ja. — Kilka lat życia Mazurka zostaje na razie niewyjaśnionych. **Żył i obracał się na Łyczakowie!**

A teraz sprawka z Łozińską w Zawadówce powiat Podhajce w r. 1929. W maju 1929 do restauracji Marji Łozińskiej w Zawadówce zawitał **młody, przystojny kominiarz.** Trochę w restauracji zabawił, do gospodyni smalił cholewki, a gdy usłyszał, że ma przesłać do Podhajec pieniądze na zakupno oświadczył, że on już to załatwi. Wziął 82 zł Marji Łozińskiej, pozostawił swoje naczynia kominiarskie. Znikł i nawet nie napisał.

Pewnego pięknego dnia w jesieni 1929 wypłynął z nieznajomą w Kołomyji. Przez kilka dni **zabawiał się wesoło,** zapoznał się z kołomyjskim kominiarzem Romanem Hawerą i wywędrował **do Zabłotowa.**

W Zabłotowie znalazł natychmiast u kominiarza **Dmytra Jaremczuka posadę, pełne utrzymanie i 90 zł. miesięcznie.** — Młody, przystojny kominiarz robił w okolicznych wsiach furorę. A więc w Ilińcach, Trościańcu i td. gosposie wyglądały tylko przybycia **„kominiarza Mazurka“,** pieniądze płynęły jak woda i **mnóstwo było kandydatek do małżeństwa.**

Czarna niewdzięczność.

Kilka kobiet zapytuje Jaremczuka o Mazurka, Jaremczuk odradza, ale **Rozalja Laskowska** ze Zabłotowa nikogo się nie radzi i zgadza się na ślub z Mazurkiem. Mazurek jedzie z przyszłą żoną na podróż przedślubną do Lwowa po dokumenta, u Dmytra Jaremczuka zabiera płaszcz, **„bo jakże, w starej kurtce na wesele nie pójdzie“** i wraca już ze Lwowa w innym płaszczu i w dniu 17 listopada bierze ślub w Zabłotowie. Ślub ten **odbywa się hucznie.** Przyjeżdżają kominiarze z okolicznych powiatów, a nawet i sam majster kominiarski **Roman Hawera z Kołomyji.** Tylko jednego na ślubie nie było. A był nim **Dymitr Jaremczuk.**

Nie miał w czem pójść na ślub, bo mu płaszcz zabrał Mazurek.

Opisuje, jak to Mazurek do niego w Zabłotowie wstąpił na służbę w podartej kurtce, w butach dziurawych, z których wyzierały palce, jakto dawał mu własne ubrania i buty do noszenia i jak po ślubie Mazurek odpłacił się mu **czarną niewdzięcznością.**

W kilka tygodni po ślubie **zjawił się Mazurek u Jaremczuka.** Jaremczuk w międzyczasie dowiedział się, że **Mazurek na własną rękę po wsiach ściąga zapłatę.** Jaremczuk dosłownie w sądzie się wyraża: „Mazurek mnie obrobił, obrobił mi Ilińce, obrobił Trościaniec, obrobił Dżurów“. Więc żądam „daj Mazurek“. A Mazurek na to: „ty łazarzu jeden, ty chcesz bym za ciebie pracował, to ja mam takie samo prawo jak ty i taką samą koncesję jak ty“. I nic mu nie dał. Żona **Rozalja Laskowska** uchyla się od zeznań, chce tylko, by **Mazurek do niej wrócił,** by ten ślub był ważny, a jak już ma siedzieć we więzieniu, to **niechby na razie do niej na przerwę powrócił.**

Katarzyna **Malawska** ze Lwowa (ul. Piaskowa 5) z którą w grudniu 1929 Mazurek odbył **podróż przedślubną do Kołomyji,** i z którą jako trzecią żoną miał się ożenić, **do rozprawy się nie jawiła,** tak samo i cały szereg dalszych świadków, wobec czego rozprawa została odroczoną.

O dalszym ciągu tej niezwykłej sprawy doniosę. Broni oskarżonego Dr. M. Aszkenazy.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 16. VI. 1930.

J. E. PORITZKY.

Kronika pogotowia.

— Hallo!... Panie Poppkens!... Dokąd pan tak pędzi?... Zaczekaj pan chwilkę!.. Co?... Nie ma pan czasu?... W takim razie pędź sobie dalej!... Sądziłem, że pana interesują ciekawe wydarzenia... Hm?... Tak, motywy, które skłaniają niektórych ludzi... Co?... Więc pan ma jednak pięć minut czasu... To bardzo ładnie z pańskiej strony... Ale warto posłuchać, mówię panu.... Co?... O, bardzo dziwny wypadek! Tylko u nas zdarzyć się może... Nie, mnie to osobiście nie dotyczy..

— Mieszkaliśmy tylko razem na tem samem podwórzu... Zna pan przecież dzisiejsze stosunki... Nędza mieszkaniowa... Brak pracy...

Z mojego pokoju prowadzą drzwi do sąsiedniego pokoju, który przed miesiącem wynajęła jakaś młoda dziewczyna, Idunja Berkin... Idunja to chyba jej sztuczne imię, w domu nazywała się prawdopodobnie Ida... No, więc wynajęła tę budę przy mnie za 10 marek miesięcznie i była już winna 30 marek. Zwykła buda. Zna pan te pokoiki.

— A więc, wyobraź pan sobie, w takiem otoczeniu 26-letnią pannę, miłą, przystojną z wychudzoną twarzą. Cały zapas gotówki wydała na ogłoszenia w rubryce „Drobne“...

„Znana, młoda pianistka udziela prywatnych lekcyj. Również w nocy“.

„Również w nocy“... Rozumie pan?... Głód!... Pewnego wieczora zgłosiła się do niej jakaś dama — tak opowiadała gospodyni... Idunja opowiedziała jej, w jakiej sytuacji się znajduje i wybuchnęła oczywiście płaczem. Dama była również wzruszona i tak samo zaczęła płakać... Zaangażowała ją do gry w salonie od dwunastej do trzeciej w nocy... Niech się pan nie śmieje, panie Poppkens, ale skąd młoda dziewczyna, nie mająca nikogo w Berlinie, może mieć doświadczenie życiowe?...

Musi pan wiedzieć w dodatku, że dobra pani dała dziewczynie 50 marek zadatku, aby mogła sobie kupić jakąś sukienczynę i całe obuwie... Albowiem w tym stroju, jaki nosiła, nie mogła się nigdzie pokazać...

A więc — dostała nareszcie posadę!... Kawałek chleba! Mieszkanie! Całe buty!... Czyż może pan sobie wyobrazić szczęście młodej panistki?... Salon.. no, pan rozumie... Idunja dowiedziała się jednak dopiero później, do jakiego „salonu“ ją zaangażowano. Gdy się przekonała, zaprotestowała, nie chciała się zgodzić i — wyrzucono ją.

Przez całą noc spazmy. Gospodyni ją uspakaja. Po długich staraniach udało się ją wreszcie ściągnąć do pianina.

Nazajutrz przyszedł pewien elegancki pan, który również czytał ogłoszenie Idunji. Odrazu przypuszczał, że tu chodzi o utalentowaną artystkę, która żyje w nędzy. Tak — a ponieważ pieniędzy mu nie brak — więc chciałby jej przyjść z pomocą. — Ofiaruję małą sumkę — 500 marek. — Albo może więcej? — Nie jest to, broń Boże, podarunek, tylko pożyczka. — Gdy będzie mogła, zwróci...

Położył 500 marek, wizytówkę i — odszedł...

Byliśmy zdumieni... Dziewczyna stała nieruchoma... Nagle spojrzała na wizytówkę i krzyknęła. Okazało się, że ów jegomość był również w owym salonie... Poznała go!...

Wieczorem wróciłem zmęczony do domu i położyłem się spać. Nagle obudziłem się. Właściwie bez powodu. Jakkolwiek była ciemna noc, czułem, że mi zimno. Pociemku wciągnąłem spodnie i wyszedłem na podwórze. Cicho. Odruchowo zwróciłem się do drzwi mieszkania Idunji. Zapukałem. Nikt nie odpowiedział. Zapukałem jeszcze raz głośniej. Dygotałem na całem ciele. Nacisnąłem klamkę. Drzwi ustąpiły. Słabe światełko latarni z podwórza wcisnęło się przez szparę nawpół otwartych drzwi.

Idunja, ubrana, stała przy ścianie na krześle. Sądziłem, że dostała pomieszania zmysłów...

— Czy źle się pani czuje?...

Podszedłem bliżej i dotknąłem jej zlekka.. Zakołysała się, jak wahadło. Szybko zapaliłem światło i wtedy ujrzałem rozrzucone po podłodze, podarte w strzępy, pieniądze, a na haku trup Idunji...

Już jest o tem w gazecie... Gdzie?.. Wątpię, czy pan znajdzie... Tylko jeden wiersz w rubryce „Kronika pogotowia“. Osiem samobójstw w ciągu jednej nocy. Idunję też wliczono... „Idunja Berkin, znakomita pianistka popełniła wczoraj w nocy samobójstwo przez powieszenie“...

Tłum. C. S.

Sensacyjna rozprawa o szpiegostwo w Tarnopolu

Tajemnica chaty chłopskiej w Toustem

Zasądzenie czwartego członka szajki.

(Od naszego Korespondenta).

Tarnopol, w czerwcu.

(l) Dnia 9 bm. odbyła się przed Trybunałem orzekającym w Tarnopolu, któremu przewodniczył sędzia okr. **Ostrowski,** rozprawa karna, która dała **obraz systematycznej organizacji służby szpiegowskiej naszego sąsiada sowieckiego w Polsce.** Oskarżonym był **Michał Pastuch,** 28 lat liczący, zamieszkały w Toustem (pow. Skałat), który w podobnem szpiegowskiem ognisku **stanowił organ wprawdzie nie pierwszorzędny, ale w każdym razie wielkiego znaczenia.**

Sprawa miała się następująco. W r. 1927 odbywali służbę przy 6 p. lotniczym **Antoni Kusyj i Michał Wołoszyn,** którzy widocznie zaangażowani przez sowiecką służbę wywiadowczą, **porozumieli się do wspólnej pracy szpiegowskiej.** Antoni Kusyj we wrześniu 1927 r. **zdezertorował z pułku i zbiegł do Rosji sowieckiej i tam przyjął służbę w wywiadzie sowieckim,** a Wołoszyn, który został w pułku, miał mu zbierać tajne wiadomości wojskowe. **Ojciec Antoniego Kusego Karol, przyjął na siebie rolę posłańca łącznikowego między oboma byłymi towarzyszami broni i przekraczał wielokrotnie granicę polsko - sowiecką w pobliżu Toustego, przewożąc na ręce syna ważne wiadomości wojskowe,** a Michał Postuch, stający dziś przed sądem, w chacie swojej w Toustem przy wszystkich tych eskapadach z Polski do Rosji aktorom tym bezpośrednio działającym **udzielał przytułku,** zawoził **ich do Tarnopola i Lwowa i z powrotem do granicy,** przechowywał u siebie materjały szpiegowskie, a więc wybitnie pod względem technicznym **podtrzymywał całą tę akcję szpiegowską.**

Działalność tego szlachetnego kwartetu trwała dłuższy czas, **aż przyszło do wsypy.** Antoni Kusyj, przy sposobności przekradania się przez granicę **zastrzelony został przez posterunek K. O. P.,** inni uczestnicy przychwyceni, po śledztwie przed różnymi sądami polskimi odpowiadali za swoją robotę szpiegowską. Mianowicie **Michał Wołoszyn i Karol Kusy** zostali w r. **1928 zasądzeni przez sąd okręgowy karny we Lwowie** za zbrodnię szpiegostwa :pierwszy na 3 lata, drugi na 1½ roku ciężkiego więzienia. **Ostatni odpowiadał Pastuch,** co było też konsekwencją jego czynu, gdyż jako pomocnik zbrodni mógł być uznany winnym dopiero po uprawomocnieniu się wyroku co do zbrodni szpiegostwa głównych sprawców, ustaloną być mogła zbrodnicza istota przewoźnictwa, przytułku i opieki udzielanych przez Pastucha głównym sprawcom.

Przy rozprawie udzielał wyjaśnień fachowych **kap. Zborowski z II. oddziału sztabu,** oskarżał prok. **dr. Wróbel,** bronił oskarżonego adw. dr. **Ładyka.** Z przebiegu rozprawy wynikało, że wspomniana szajka szpiegowska **poważniejsze szkody wyrządziła,** a jeszcze większe mogła spowodować, gdyby zawczasu jeszcze nie została wykryta, — w szczególności **wydobywała ona i wydawała Sowietom wiadomości wojskowe, dotyczące szczegółów służby wojskowej lotniczej na wypadek mobilizacji.**

Trybunał **zasądził Michała Pastucha** za zbrodnię pomocy w szpiegostwie i inne mniejsze czyny na dwa i pół roku ciężkiego więzienia.

Konkurs letni „Gazety Porannej“.

„Marzenie stało się życiem“

Oto tytuł przepięknego filmu, z którym powinni zaznajomić się nasi Czytelnicy.

Lwów, 15 czerwca.

Siedzimy w teatrze świetlnym... Światło elektryczne zagasło... Rozlegają się dźwięki uwertury... Na ekranie pojawia się wielkiemi literami tytuł arcyciekawego filmu pt. **„Marzenie stało się życiem“...**

Akt pierwszy dzieje się **w jadalni skromnego urzędnika.** Obiad już skończony. Ojciec domu, popijając herbatę, czyta „Gazetę Poranną“... Nastrój jest ponury... Cała rodzina, złożona z urzędnika, jego żony i czworga dzieci, **dręczy się myślą,** że z powodu konieczności uiszczenia dawnych długów, tegoroczny wyjazd wakacyjny jest **marzeniem, które nie może stać się życiem...**

Nagle urzędnik z radosną miną **wzywa do siebie całą rodzinę...** Wyczytał w „Gazecie Porannej“ **wiadomość o konkursie letnim,** którego główną wygroną stanowi

śliczna willa w uroczym Olesiowie...

W tym akcie dalsze sceny pokazują szereg innych ognisk rodzinnych, w których wieść o perspektywie otrzymania na własność willi budzi **nadzieję i radość...**

Akt drugi przedstawia kolejno **szereg głów ludzkich,** gorliwie pochylonych nad pierwszą stroną naszego pisma, na której widnieje w kwadratowej obwódce, zakończonej dwiema gwiazdkami, następujący napis: **„Konkurs letni „Gazety Porannej“ — Kupon nr. 10 — Willa w Olesiowie dla laureata“.** Tysiące nożyc miga zgodnym, stalowym połyskiem — tysiące **motyli - kuponów wiruje śnieżystym deszczem...** A potem tysiące **kopert,** napełnionych 30-ma kuponami i opatrzonych napisem: **„Redakcja „Gazety Porannej“, Lwów, Chorążczyzna 31 — Konkurs Letni“...** Widzimy następnie olbrzymią ilość **rąk męskich i kobiecych,** dziecinnych i starczych, wysmukłych i pulchnych, spracowanych i wydelikaconych... Zanurzają one w skrzynkach pocztowych koperty z kuponami... Akt ten kończy się **olbrzymim znakiem zapytania...**

Akt trzeci ma jako tło **lokal Redakcyjny,** gdzie odbywa się

losowanie.

Wśród ogólnego naprężenia pada nazwisko właściciela willi w Olesiowie oraz tych, na których padło **dalszych 20 nagród pocieszenia...** Akt ten podaje również podobizny **wszystkich szczęśliwców i wybrańców losu...**

A wreszcie akt czwarty rozgrywa się **we wspaniałym Olesiowie.** Widzimy tę

malowniczą miejscowość,

skąpaną w czarownej zieleni, przepasaną sinawą wstęgą Bystrzycy, pełną łąk i gajów, wzniesień górzystych i słonecznych polanek... W pewnym miejscu lśni się w słońcu **zgrabna willa** w stylu staro - słowiańskim, o dachu czupurnie podgiętym, otoczona ogródkiem — **willa, będąca własnością laureata konkursu „Gazety Porannej“.**

Przedstawienie skończone!... Ale tylko od Was, kochani Czytelnicy, zależy, aby ten film stał się rzeczywistością, aby jego tytuł „Marzenie stało się życiem“, okazał się trafny i słuszny.

—o—

Zdrowy teatr w dobrej szkole

LIST Z CZORTKOWA.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“).

Czortków, w czerwcu.

Od przygodnego korespondenta otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Pomnik, a chociażby tablica pamiątkowa należy się temu, kto pierwszy wprowadził do szkół naszych teatr jako **środek propagandy.** Żadna książka, żaden wykład, nawet ilustrowany przeźroczami, nie działa tak silnie i bezpośrednio, jak **głos idący ze scenki,** jak morał, podany w akcji żywej i barwnej.

Przekonałem się o tem, bawiąc w czasie Zielonych Świąt we wsi **Zwiniaczu** w pow. czortkowskim. Do wsi przybył teatrzyk, zorganizowany przy szkole powszechnej w sąsiednich Byczkowcach, pozostającej pod wytrawnem i światłem kierownictwem p. dyr. Gilewskiego, ze sztuką, poświęconą **propagandzie czystości.** Wśród doskonale ucharakteryzowanych „artystów“ rekrutujących się z „bębnów“ III i IV klasy spotkaliśmy takich bohaterów, jak **Mydełko, Grzebyk i Miotełka.** Nie zabrakło naturalnie królowej i jej dworu. Sztuczka, przygotowana przez nauczycielkę **p. Stanisławę Rysińską,** wypadła — bez przesady — **znakomicie.** Tańczono, deklamowano, śpiewano z temperamentem, zapałem i świetnem wczuciem się w role. Bez suflera obeszło się. Tylko dzieci mają tę **cudowną odwagę publicznego wystąpienia i niezawodzącą pamięć.**

Na zakończenie odśpiewano **hymn państwowy i Rotę.** Sali udzieliła gościnnie p. **szambelanowa Mysłowska.** Należałoby dodać, że zarówno wśród wykonawców, jak też na tłumnie wypełnionej widowni reprezentowana była ludność **tak polska,** jak **ruska w idealnej harmonji.**

Skutki przedstawienia? Prosty. Postacie Mydełka, Grzebyka i Miotełkę przejdą w pamięć ludności i przyczynią się do **popularyzacji idei tak jeszcze u nas słabo rozpowszechnionej, jak zamiłowanie do czystości osobistej i otoczenia.**

—o—

KRONIKA

15 CZERWCA
Niedziela
Św. Trójcy

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Niedziela, 15. czerwca o g. 4 popoł. „Ciotunia" z zesp. „Reduty" — ceny popularne.

Niedziela, 15. czerwca o g. 8. wiecz. „Magja" — wyst. Osterwy.

Poniedziałek, 16, czerwca o g. 8-mej „Magja" — wyst. Osterwy — zniżki ważne

*

TEATR MAŁY.

Niedziela, 15. czerwca o godz. 8-mej „Djabeł" — wyst. gośc. Lenczewskiego.

Poniedziałek, 16. czerwca o g. 8 w. „Djabeł" — wyst. Lenczewskiego — tani dzień — ceny zniżone.

Wtorek, 17-go czerwca o godz. 8-mej „Magja" — wyst. Osterwy -- zniżki ważne.

*

REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ".

Niedziela 12-ta w połudn. „Opowieść o Herszlu z Ostropola". Ceny 1—3 zł.

Niedziela 8.15 wiecz. „Złodzieje" F. Bimka. Ceny 1—3 zł.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu" oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Biały Grzech".

CHIMERA: „Wiosenna Parada".

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot" i „Niema szczęścia".

FATAMORGANA: „Zagłada Rosji" z chórem rosyjskim.

GRAŻYNA: „Złote piekło".

KOPERNIK: „Bebe i Ska" i „Górą kawalerski stan".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Arlekinada życia".

MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Dzieje małżeńskie" i „Wesoły kawaler"

OAZA: „Ponad śnieg".

PALACE: „Przedślubny grzech" — (dźwiękowy).

PAN: „Dziewczyna ze spelunki".

PASAŻ: „Złodzieje hotelowi" oraz „Ulicznik Paryża".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Port marzeń".

STYLOWY: „Hrabia Monte Christo".

UCIECHA: „Pokusy Brodway'u".

—□—

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Wielkim w niedzielę, dn. 15-go bm. występ mistrza sceny znakomitego Juljusza Osterwy, w otoczeniu Reduty, w niezwykle oryginalnej, pełnej specyficznego humoru sztuce Chestertona „Magja", w której wielki ten artysta daje kreacje niezrównane.

Już za 50 groszy można nabyć bilet na przedstawienie popołudniowe Reduty, która dziś, w niedzielę, dnia 15-go o godzinie 4-tej popołudniu odegra w Teatrze Wielkim po raz ostatni arcydzieło Fredry „Ciotunia", znakomicie wyreżyserowane przez Juljusza Osterwę.

Zniżki ważne na ostatnie dwa występy Juljusza Osterwy, jednego z największych artystów polskich w „Magji", dowcipnej, pełnej aktualnych zagadnień sztuce znakomitego angielskiego myśliciela i publicysty Chestertona, które odbędą się w poniedziałek i we wtorek, dnia 17-go bm., za współudziałem zespołu Reduty.

Dowcipny „Djabeł" Molnara w Teatrze Małym z występem Wł. Lenczewskiego, artysty Teatru Narodowego w roli tytułowej, wypełnia co wieczór widownie, która szczerze oklaskuje pomysłową grę wytrawnego artysty, oraz jego partnerów pp. Ładosiównę, Czajkowską, Nyczównę, Zabielskiego. Błyskotliwa ta komedja wkrótce zejdzie z afisza.

Arcywesoły „Kontroler Wagonów Sypialnych", głośna farsa Bissona, będzie najbliższą premjerą Teatru Małego.

Trzy tanie dni w Teatrze Małym. W poniedziałek, wtorek i środę 18. bm. w Teatrze Małym nastąpi znaczna zniżka cen, na ostatnie trzy przedstawienia świetnej komedji Molnara „Djabeł", z p. Wł. Lenczewskim w roli tytułowej.

*

Z „Trupy Wileńskiej". Dziś na afiszu o 12-tej w południe po cenach najniższych od 1 do 3 zł. po raz ostatni prześliczna „Opowieść o Herszlu z Ostropola" w formie niezwykle dowcipnej komedji. Wieczorem o 8.15 wspaniały dramat Bimki pt. „Złodzieje" osnuty na kanwie egzotycznego życia żydowskiej niziny społecznej, którego piątkowa premjera przyjęta została gorącym aplauzem licznie zgromadzonej publiczności. Ceny od 1 do 3 zł.

✝

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p.

Adama Krechowieckiego

odbędzie się we wtorek dnia 17 czerwca 1930 w kościele OO. Bernardynów o godz. 10 rano.

Rodzina.

—o—

Akademja ku czci Św. Emeryka.

Lwów, 15. czerwca.

Wczoraj o godz. 19. w Ratuszu odbyła się akademja pod protektoratem ks. **arcyb. Twardowskiego i ks. arcyb. Teodorowicza ku czci św. Emeryka.** Akademję, którą urządziło Tow. im. Piotra Skargi we Lwowie, rozpoczęła orkiestra 40. pp. hymnem polskim i węgierskim. Następnie w języku polskim wygłosił odczyt prof. uniwersytetu **Adrian Divery.** P. Rita z Lukaczów **Czarnożyńska** odśpiewała kilka pieśni węgierskich, a p. **Wolfstalówna** odegrała solo na skrzypcach. Solistom akompanjowała p. **Zofja Śniadowska.**

—o—

Z miasta.

W Gimnazjum pryw. im. Z. Strzałkowskiej we Lwowie odbył się egzamin dojrzałości w terminie letnim pod przewodnictwem Prof. Uniw. J. K. Stanisława Łempickiego. Uznane zostały za dojrzałe do wyższych studjów: Oddział A (Humanist.) Abrysowska Zofja, Altchüler Reisel, Beck Lea, Blij Helena, Bruhl Walerja, Cyrzik Janina, Eidelheit Sara, Fach Ernestyna, Fell Alina, Findling Antonina, Fuss Klara, Goebel Olga, Gottlieb Irma, Herman Paulina, Heyman Rita, Hutkowska Janina, Jawetz Marja, Kantor Judis, Klarfeld Marta, Kleiner Gertruda, Kopystyńska Irena, Kramer Anna, Kuliczkowska Helena, Lachowska Ewa, Mazurówna Janina, Murmelstein Toni, Nowak Mieczysława, Parnes Lea, Polt Kazimiera, Rosenzweig Anna, Seligman Paja, Tewel Fryderyka, Wein Erna, Zimnowiczówna Wanda, Dziadyk-Wanatowa Irena. Odział B (Matemat. przyrod.): Byleń Rozalja, Flegel Helena, Freundlich Albina, Gross Cecylja, Herczka Stella, Kaczyna Karolina, Kocan Stefanja, Korpan Irena, Krzyżanowska Marja, Luise Hildegarda, Laptur Klara, Magassy Anna, Paar Emilja, Pawluk Romana, Rappaport Anna, Rząca Helena, Reindlówna Ewa, Sobota Helena, Semeniuk Helena, Sternberg Beta, Wachtel Ida, Wassermann Ottylja, Zimmermann Sydonja, Giebułtowicz Anna. Na 62 uczenic reprobowano 3 uczenice.

W Oddziale Lwowskim Związku Adwokatów Polskich odbyło się Walne Zgromadzenie, na którem po przyjęciu sprawozdania ustępującego Zarządu, wybrano nowy Zarząd w składzie: Prezes: Dr. Artur Till, zastępca prezesa Dr. Bruno Blumenfeld; członkowie Zarządu: Dr. Argasiński Karol, Groński Edmund, Janiszewski Tadeusz, Mulikowski Wiktor, Łaz Kazimierz, Pokorny Bruno, Bosienkiewicz Jerzy, Schönbach Ignacy, Sokołowski Tadeusz, Strzemieński Jan; zastępcy: Dr. Borysiewicz Witold, Nieświatowski Wacław, Plechawski Marjan, Reiss Salamon. Sąd Koleżeński: Dr. Dziedzic Wojciech, Godlewski Włodzimierz, Krzemicki Stanisław, Kulikowski Wiktor, Łoziński August, Zion Leon; zastępcy Członków Sądu: Korenecki Leon, Longchamps Bogusław, Mayer Aleksander, Komisja Rewizyjna: Morawiecki Józef, Schmidt Józef, Zion Leon; delegaci na Walne Zgromadzenie: Dr. Krzemicki Stanisław, Kulikowski Wiktor, Longchamps Bogusław, Mantel Rudolf, Plechawski Marjan.

6. pułk lotniczy w Skniłowie obchodzi 18. bm. uroczystość święta pułkowego i poświęcenia lotniska oraz 5-lecie istnienia pułku.

Poborowi i ochotnicy z cenzusem, to jest posiadający egzamin dojrzałości, zostaną w bieżącym roku wcieleni do Szkół Podchorążych Rezerwy, Piechoty, Kawalerji, Artylerji, Saperów, Łączności i Sanitar., w dniu 11. sierpnia 1930 r.

Nie w hotelu George'a. W naszej wczorajszej relacji, dotyczącej oszukańczego triku oszusta, który w podstępny sposób wyłudził od właścicielki składu konfekcji męskiej p. Lauferowej, towary wartości 1800 zł., zaznaczyliśmy na podstawie zeznań poszkodowanej, że ów oszust oświadczył jej, że wraz z rzekomym swym dyrektorem mieszkał w hotelu Georgea. Otóż dowiadujemy się, że twierdzenie owego oszusta było wyssane z palca, gdyż nigdy w hotelu Georgea nie mieszkał.

—□—

Komunikaty.

Akademickie Stowarzyszenie dla spraw Ligi Narodów. W poniedziałek, 23. bm. o godz. 19.30 odbędzie sie w lokalu Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7) Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akademickiego Towarzystwa dla Spraw Ligi Narodów z nast. porządkiem dziennym: Sprawozdanie ustępującego zarządu; Wnioski Komisji Rewizyjnej. Wybór Władz T-wa; Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu w terminie pierwszym Walne Zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później bez względu na komplet. Za Zarząd Kownacki Tadeusz (sekretarz).

Komitet Budowy Trójwojewódzkiego Domu Ratowniczego we Lwowie podaje do wiadomości, że zbiórka uliczna urządzona we Lwowie, w dniu 1 czerwca br. przyniosła brutto zł. 1. 633.06 gr. a po potraceniu wydatków z tą imprezą związanych w kwocie zł. 300.35 gr., przelano do kasy na powyższy cel saldo zł. 1.332 71 gr. Komitet składa wszystkim Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać".

„Żywe Szachy". Niebawem, bo w niedzielę, 22. bm., na boisku sportowem 19. pułku piechoty, tj. na Cytadeli, o godz. 11-tej, będzie miał Lwów sposobność ujrzeć niezwykle atrakcyjną imprezę widowiskową pt. „Żywe Szachy". Będzie to mistrzowska partja szachów między zespołami: polskim i tureckim (w kostjumach z epoki XVII w.). Scenarjusz i tekst opracował p. Wilhelm Raort. kostjumologja w opracowaniu asystenta muzeum Przemysłowego, artysty malarza Wilhelma Federskiego, reżyser artysta Teatrów Miejskich p. Antoni Szczepański, układ muzyczny według pomysłu kapelmistrza 19. pp. kpt. Knysaka Ludwika, wykonawcy: Wojskowy Klub Szachistów we Lwowie z współudziałem podoficerów 14. pułku ułanów i orkiestra 19 pp. O. L. Dochód z imprezy przeznaczony na niezwykle sympatyczny cel, bo na budowę „Domu Żołnierza" we Lwowie — pomnika 10-lecia istnienia Państwa Polskiego we Lwowie.

Zarząd Bursy Grunwaldzkiej TSL. we Lwowie, ulica Sobińskiego 15, ogłasza, że od 1 września br. będzie wolnych kilkadziesiąt miejsc dla uczniów szkół średnich, przemysłowych i handlowych, oraz dla praktykantów handlowych i terminatorów. Podania, zaopatrzone w metrykę chrztu, ostatnie świadectwo szkolne szczepienia ospy, składa należy na ręce Dyrekcji w terminie do 30. bm.

XV Zwyczajne Walne Zgromadzenie Lw. Tow. Śpiew. „Harfa" odbędzie się 17. bm. o godz. 18. w lokalu Tow przy ul. Ossolińskich 11. Członków wzywa sie do gremjalnego wzięcia udziału.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Zaginięcia.** Stanisława Maśluk, licząca lat 20, zamieszkała u swej matki, przy ul. Piaskowej 4, jeszcze w maju br. wydaliła się z domu i dotąd nie wróciła — Katarzyna Korczyńska, zamieszkała przy ul. Supińskiego 27, zawiadomiła policję, że 14-letni syn jej Eugenjusz jeszcze onegdaj wydalił się z domu i dotąd nie wrócił. — Za obu zaginionymi policja wszczęła poszukiwania.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Tekli Gromniak, zam. przy ul. Alembeków 4, skradziono wczoraj garderobę i bieliznę wartości 500 zł. — Sobel Gerschon zam. przy ul. Lenartowicza 23, doniósł wczoraj policji, że ze strychu skradziono mu bieliznę wartości 540 zł.

(—) **Ujęcie rabusiów.** Wczoraj około godziny 10. wieczorem na ul. Sakramentek, Stanisław Pańczyk i Stanisław Darabaniak napadli na przechodzącą Klarę Kiedrównę i wyrwali jej z rąk torebkę zawierającą 200 zł. Obu ujęto. — Pozatem aresztowano wczoraj Michała Sekułę, który uderzywszy w pierś Marję Michalczuk z Zaszkowa, zrabował jej następnie gotówkę w kwocie 41 zł. Łup odebrano, a rabusia osadzono w aresztach.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Dmytra Tepałoza, ogrodnika z Bułgarji za kradzież biżuterji wartości 350 zł. na szkodę Kazimiery Garbarz, zam. na Bogdanówce, M. Auschusmana złodzieja kieszonkowego za kradzież na szkodę N. N. kobiety, Stefana Torbę za kradzież zegarka stołowego i słuchawek radjowych na szkodę Dyonisego Heszełesa, zam. Japońska 3 i Stanisława Białego poszukiwanego za kradzież.

(—) **Nieostrożny woźnica.** Józef Drąg zajęty jako woźnica w piekarni Tabaczyńskiego, przy ul. Bogusławskiego, jadąc wczoraj zaprzęgiem ul. Sykstuską najechał na przechodzącą przez jezdnię Aleksandrę Mumryk, która upadłszy na jezdnię, doznała ogólnych potłuczeń.

—□—

Dyrekcja I. państwowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Adama Asnyka we Lwowie i kierownictwo państwowego seminarjum ochroniarskiego im. Stanisława Jachowicza we Lwowie komunikuje, że dodatkowe wpisy do egzaminu wstępnego na kurs I. odbędą się dnia 18. bm. w godz. od 12—2. Egzamin wstępny zaczyna się 23. bm. o godz. 8 rano. Kandydatki zgłosić się muszą punktualnie, żadne spóźnienie się nie będzie uwzględnione.

—□—

W PIĄTEK, dnia 13. bm. odbyło się o godz. 6. wieczorem pod przewodnictwem Wicepr. ZTSH. p. Mauryc. Munda, posiedzenie żałobne Wydziału celem uczczenia bł. p. prezesa Maksa Finkelsteina. Po przemówieniu Wiceprezesa i po zarządzonej przez niego na znak żałoby przerwie posiedzenia, uchwalił Wydział na nowo podjętem posiedzeniu celem uczczenia zasług Zmarłego Prezesa ufundować stypendjum dla biednych uczniów Szkoły Handlowej Z. T. S. H. im. Maksa Finkelsteina. Uprasza się członków Z. T. S. H. i znajomych Zmarłego do wzięcia udziału w pogrzebie, który odbędzie się 15. bm. o godz. 10. przedpoł. 5745

—□—

—□—

Dział gospodarczy. Do najważniejszych placówek rodzimych w przemyśle stolarskim należy szczytnie znana w naszem mieście fabryka wyrobów stolarskich Ludwika Kopecza przy ul.

Kochanowskiego l. 123. Firma zyskała w ciągu przeszło czterdziestoletniego istnienia niekłamany mir i szacunek w sferach fachowych oraz pełne zaufanie klijenteli, do której należą najpoważniejsze instytucje miejskie. Wyroby firmy stoją na najwyższym poziomie dostarczalności.

Po śmierci ś. p. Ludwika Kopecia prowadzą synowie rodzimą placówkę przemysłu krajowego, którzy pomimo kryzysu gospodarczego dokładają wszelkich starań, by fabrykę coraz to więcej rozszerzyć, dając tem samem możność zarobkowania rzeszy wyszkolonych robotników. Starej tej szczytnie zapisanej w dziejach przemysłu lwowskiego firmie, życzymy dalszego świetnego rozwoju.

—□—

—□—

DZIAŁ BUDOWLANY.

Nowy materjał budowlany.

Wśród licznych materjałów budowlanych w Ameryce i zachodniej Europie jedno z pierwszych miejsc zajmuje „Cemunit". Domy z tego materjału dają się budować 3 razy szybciej, niż z cegły, dając ściany suche, ciepłe i ogniotrwałe, a przytem koszt budowy jest o 30% mniejszy, niż z cegły. Tak np. dom jedno rodzinny, złożony z trzech pokoji i kuchni z przynależytościami kosztuje z „Cemunitu" w surowym stanie tylko 8.000 złotych.

Materjał znany jest z ostatnich Targów Wschodnich. Wystawiony na ich terenie pawilon był zamieszkały przez całą zimę, zdając doskonale egzamin ciepłoty i suchości ścian. Również i na warszawskiej wystawie „Najnowsze mieszkanie" w marcu br. wystawił „Cemunit" jedyny z firm produkujących materjały zastępcze, piękny dom, złożony z 3 ubikacji, który przez cały czas trwania wystawy stanowił przedmiot wielkiego zainteresowania ze strony tysięcy zwiedzających, mimo, iż wybudowany był w ciągu stycznia br., okazał się zupełnie suchy.

„Cemunit" nadaje się nietylko do budowy domów, ale i na cele pokrewne, jak nadbudowa piąter, izolacja zimnych ścian, ogniotrwała powłoka na dachach z gontów i t. p.

Połączenie w Cemunicie" taniości, trwałości, dobroci i szybkości budowy stanowi ważny etap w drodze do rozwiązania palącej kwestji budowlanej.

—□—

ZE SPORTU.

Lwów-Kraków

oto hasło dzisiejszego dnia.

NA BOISKU CZARNYCH WAŻYĆ SIĘ BĘDĄ LOSY LAUROWEGO WIEŃCA

Lwów, 15. czerwca.

Hasłem dnia dzisiejszego jest **KRAKÓW—LWÓW!** Niema imprezy, któraby dzisiaj bardziej zainteresować mogła, niż spotkanie **piłkarskich reprezentacyj Lwowa i Krakowa**, które odbędzie się o godzinie 17-tej **na boisku Czarnych.** Zmiana boiska nastąpiła ze względu **na większą ilość graczy Czarnych**, czujących się naturalnie lepiej na własnym terenie, a pozatem też i ze względu na doskonały stan, w jakim znajduje się murawa Czarnych, umożliwiająca przeprowadzenie techniczne dobrej gry. Ze względu na to, że Kraków przyjeżdża, jak podaliśmy wczoraj, **w wyśmienitym składzie**, liczyć się należy z doskonałymi popisami, tembardziej, że nad zawodnikami nie wisi **zmora utraty punktów.**

Atak Garbarni, oparty o tyły złożone **z graczy Cracovii i Wisły** będzie miał możność rozwinięcia w całej pełni swych walorów, które przy słabszej grze tylnych formacyj własnej drużyny nie wychodzą tak szczegółowo na jaw. Właśnie dzięki udziałowi **napastników Garbarni** spodziewać się należy **gry żywej, pełnej energji i werwy**, to też nie ulega wątpliwości, że staniemy się świadkami zawodów, **jakich dawno już nie oglądaliśmy.** Reprezentacja Lwowa opiera się **przedewszystkiem na Czarnych**, znajdujących się w dobrej formie. Nie ulega wątpliwości, że gracze ci zechcą okazać się godnymi zaufania, jakiem ich obdarzono i wydadzą ze siebie wszystko na co ich stać. A ponieważ dysponują obok odpowiedniej techniki również nieprzeciętnymi walorami fizycznymi, więc też „trafi kosa na kamień" i rozwinie się zacięta walka, bogata w emocjonujące momenty.

Gra toczy się, jak wiadomo, o dwie nagrody. Jedną z nich jest waza wiecznie wędrowna **prof. Żeleńskiego**, a drugą **przechodni wieniec laurowy „Gazety Porannej".** Gdy chodzi o wazę, to ostatecznie jest rzeczą mniej ważną czy pozostanie ona **w tym roku we Lwowie**, czy wywędruje nad Wisłę. Los jej jest z góry określony. Będzie się ona tułać **wiecznie** pomiędzy Lwowem a Krakowem aż do czasu **zaniku piłki nożnej i gier reprezentacyjnych.** Inaczej ma się sprawa z wieńcem **„Gazety Porannej".** Wędrówka jego ma bliżej określoną **marszrutę.** Kres jej nastąpi z chwilą, gdy jedna z reprezentacyj będzie się mogła wykazać **trzykrotnem z rzędu zwycięstwem.** Obecnie obydwie nagrody znajdują się w zbiorach L. Z. O. P. N-u. Od gry reprezentacji naszej zależy czy powędrują one tam z powrotem, czy też powiększy **bagaż krakowskich gości**, którzy z miłą chęcią obarczą się jeszcze tym „ciężarem". Spodziewamy się, że drużyna lwowska grając na własnem terenie, mając za sobą **własną publiczność**, wykrzesi z siebie tyle siły woli, energji i zapału, by zapewnić sobie **drugie z kolei zwycięstwo** i zbliżyć się wydatnie do celu.

Zawody powyższe poprzedzi **pokazowa gra w hazenę pań.** W szranki stanie drużyna kombinowana **z pań Strzelca i So. kola, oraz team Hasmonei-Dror.**

Zawodami kieruje dr. kpt. Niedźwiecki.

—o—

PUHAR JUBILEUSZOWY LZOPN-u.

Lwów, 15. czerwca.

Z okazji **10-lecia PZPN-u** Lwowski Okr. Zw. P. N. ufundował **puhar imieniem dr. Edwarda Cetnarowskiego**, który przesłany zostanie najwyższej magistratury piłkarskiej celem przeznaczenia go **jako nagrodę konkurencji, którą sama wybierze.**

ZAWODY PŁYWACKIE.

Lwów, 15. czerwca.

Sekcja pływacka ZKS. Hasmonea organizuje 15 bm. o 10.30 przedp. na stawie „Switeź" przy ul. Issakowicza międzyklubowe **zawody pływackie.**

SOKÓŁ-MACIERZ—LECHJA.

Dnia 15. bm. na boisku sportowem 10 pp. o g. 9 rano odbędzie się **match lekkoatletyczny Sokół-Macierz—Lechja.**

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także ...wiamy z materjałów ...rzędnych fabryk zagranicznych i krajowych — założyła **firma Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7.** we własnym zarządzie pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnię i skład bielizny męskiej wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zareklamowania ... ustaliliśmy ceny bardzo niskie. Wybór materjałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.

5464-?

—□—

—o—

Ulgowe bilety kolejowe w sezonie letnim

Lwów, 15. czerwca.

Na podstawie upoważnienia ministerstwa komunikacji wprowadza lwowska dyrekcja kolejowa ulgowe powrotne bilety wycieczkowe II. i III. klasy ze Lwowa do stacyj odcinka Dębina-Ławoczne, oraz do stacyj Busowisko, Strzyłki-Topolnica, Rozłucz i Turka n. Stryjem, ze Stryja do stacyj odcinka Koniuchów-Sławsko oraz do stacyj Morszyn, Lisowice, Broszniów, Truskawiec i Hnizdyczów-Kochawina, dalej z Przemyśla do Nizaukowic i Lesko... z Drohobycza do Truskawca i z Tarnopola do Gaj wielkich.

Bilety te w sezonie letnim będzie się wydawać w niedzielę i w święta oraz w soboty i dni przedświąteczne. Powrót winien nastąpić najpóźniej w poniedziałek wzgl. w pierwszym dniu poświątecznym.

—o—

Wśród pism i książek.

Lwów, 15. czerwca.

Treść nru 12. ilustrowanego dwutygodnika „Świat Kobiecy": Lyx: „Gęś"; Wacław Grubiński: „Inna stopa"; Anna Ludwika Czerny: „Hrabina Prowancji, druga korona Riki Piastówny"; Kazimierz Brończyk: Na marginesie „Lenina Ossendowskiego"; Janusz Stępowski: „Sobieski i Marysieńka"; Panait Istrati: „Kobiety i dzieci w Rosji sowieckiej"; Marja Morozowicz-Szczepkowska: „Rozmowa z Herminją Naglerową"; Kazimiera Alberti: „Makaty Wiesławy Jasińskiej"; Aurelja Wyleżyńska: „Dom, który sobie upodobałam"; powieść, recenzje higjena i kultura ciała. Artykuły o modzie, o perkalinowem lecie (J. Osińska), o głównych grzechach toaletowych Polki (Rita Rey), wdzięczne modele mod, artystyczne roboty i t. d.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ

—o—

38

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

Pomógł nakryć duży dębowy stół w salonie, na którym ustawili chleb i masło, oraz resztki wina w butelce. Potem przeszli do kuchni, gdzie Miss Anne podziwiała zręczność Arystydesa w przyrządzaniu omletu. Wreszcie rumiany omlet znalazł się na półmisku.

—A teraz na stół, póki gorący! — zawołał wesoło Arystydes.

Miss Anne zaśmiewała się głośno. Dziwnie jakoś kręciło się jej w głowie. Życie było tak beznadziejnie jednostajne, a ona przecież nie jest jeszcze starą; dlaczegożby więc nie miała się rozerwać nieco? Oczy zapłysły jej blaskiem dawnej wesołości, a leciutki rumieniec okrasił bledziutkie zwykle policzki, gdy obydwoje zasiadali do stołu.

— Proszę bardzo — zapraszał z uśmiechem Arystydes, trzymając przed nią półmisek z gracją. — Jakże smakuje?

—Doskonały — pochwaliła, spoglądając wesoło ku niemu.

— Tak, bardzo dobry — przyznał z dumą człowieka studjującego przez całe życie zawiłą sztukę kulinarną.

Komiczny wyraz jego twarzy pobudzał Miss Anee do ustawicznego śmiechu podczas jedzenia.

— Miss Anne —rzekł, zapalając papierosa po uprzedniem uzyskaniu pozwolenia roześmianej gospodyni — czy jest tu w Beverly Stolee jakaś kobieta, u której mógłbym zamieszkać?

— Pan chce zamieszkać w Beverly Stocke? — zapytała zdziwiona.

— Dlaczegóżby nie? — Arystydes mówił o tem, jak o rzeczy zupełnie naturalnej. — Jestem zajęty w mieście codziennie do piątej popołudniu. Nie mógłbym teraz nie widzieć Jean'a przez cały tydzień, zresztą mam względem niego obowiązki; jestem przecież przybranym jego ojcem i powinienem być pomocnym pani w wychowywaniu dziecka. Muszę dostarczyć mu słodyczy, lodów, owoców...

— Zabiłby pan dziecko w ciągu kilku minut — przerwała Miss Anne.

— Nie, nie — zaprotestował gorąco, pielęgnowałem już i chorych. Moja droga pani — rzekł nagle zmienionym głosem — kiedy pani spała ostatnio?

— Sama nie wiem — odparła z odrobiną pomieszania. — Pomagała mi pielęgniarka i doktor był bardzo dobry. Jean przechodzi teraz kryzys. Niech pan będzie spokojny. Zamieszkanie tutaj byłoby absurdem.

— Oczywiście, jeżeli pani zabrania mi kategorycznie, jeżeli nie chce mnie pani widzieć...

— Jakże pan może myśleć o czemś podobnem? Czy nie zauważył pan dzisiaj, że jest pan mile widziany?

— Droga Miss Anne — rzekł — proszę mi wybaczyć. Ale czem że jest Londyn dla człowieka, który nie zna tam nikogo? Tu. w tym małym zakątku koncentruje się wszystko, co posiadam na świecie. Dlaczego nie miałbym tu pozostać?

— Będzie tu panu szalenie niewygodnie — upierała się już słabiej nieco.

— Ha ha, ha! — zaśmiał się Arystydes. — Mówi pani o niewygodach staremu klijentowi hotelu de la Belle Etoile?

— Hotelu Pięknej Gwiazdy? — zapytała zdziwiona Angielka. — Gdzież taki hotel się znajduje?

— Gdzie tylko pani zapragnie — odparł — pościelą są suche liście, zasłonami, jeżeli się ma luksusową wyobraźnię, konary pobliskich drzew, a sufitem, jeżeli szczęście sprzyja, firmament usiany gwiazdami.

Patrzała nań szeroko otwartemi oczami

— Czy to znaczy, że zawsze pan był bezdomny?

(C. d. n.)

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 13. czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej nastrój ospały i niechęć do transakcji z powodu braku zleceń. Notowano tylko Gazy 22.75 zł. Dolar w obrotach prywatnych 8.89 zł. Kursy walut i dewiz utrzymują się na niezmienionym poziomie. Zapotrzebowanie stosunkowo skromne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 13. czerwca.

Zainteresowanie dla pszenicy trwa w dalszym ciągu. Ceny niezmienione. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 14. czerwca. (PAT) 4 proc. pożyczka dolarowa 64 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 56, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 52 i ćw., 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 76, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94. 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Belgja 124.14, Londyn 43.23, N. Jork 8.89, Paryż 34.91, Praga 26.51 i pół. N. Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.45, Sztokholm 238.95 Wiedeń 125.51, Włochy 46.61 i pół, Berlin w pryw. 212.80.

Warszawa 14. czerwca. (PAT) Bank Małopolski 170 i pół, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72 i pół.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 14. czerwca. (PAT) Amsterdam 284.53 Belgrad 12.51 i pół Berlin 168.82 Bruksela 98.67 Budapeszt 123.78 Bukareszt 4.20 i ćw. Kopenhaga 189.35 Londyn 34.38 5/8 Madryt 83.55 Medjolan 37.07 i pół Nowy Jork 707.50 Oslo 189.30 Paryż 27.76 i pół Praga 20.98 Sofja 5.12 5/8 Sztokholm 189.85 Warszawa 79.30—79.58 Zurych 137.05 Amerykańskie 704.50 Niemieckie 168.57 Francuskie 27.66 Włoskie 37.12 Szwajcarskie 136.76 Czeskie 20.95 i pół Węgierskie 123.83, Renta koronowa 161 Dunaj, Sawa, Adrja 93.10 Bankverein Wien 18.25 Credit Oesterreich 47.60 Escompte Niederoesterr. 160 Bank Hipoteczny Lwów 61.50 Laenderbank 25 Merkurbank 20.50 Nationalbank Oesterr. 314 Dunaj, Sawa, Südbahn 13.25 Ford Nordbahn 1004 Portlandzement 83 Rima 85.50 Galicja 27.20 Alpiny 24.20 Berg und Hütten 691 Galiz. Montanwerke 12.90.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 14. czerwca. (PAT) Paryż 20.26 Londyn 25.07 i ćw. N. Jork 5.16.10 Bruksela 72.02 i pół Włochy 27.03 Hiszpanja 61.00 Amsterdam 207.45 Berlin 123.10 Wiedeń 72.82 Sztokholm 128.55 Oslo 138.15 Kopenhaga 138.15 Sofja 3.74 Praga 15.30 Warszawa 57.95 Budapeszt 90.28 i pół Białogród 9.12 3/4 Ateny 6.69 Konstantynopol 2. K. B / .areszt 3.06½, Helsingfors 13.00 Buenos Aires 193.00.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 14. czerwca. (PAT) N. Jork 485.91, Paryż 123.81 Berlin 20.36 3/4 Montreal 4.85.85 3/16 Hiszpanja 41.02 i pół Amsterdam 12.08 i ćw. Bruksela 34.83 i ćw. Włochy 92.77 Szwajcarja 25.07 5/8 Kopenhaga 18.15 5/8 Sztokholm 18.09 i pół Oslo 18.15 i ćw. Helsingfors 193.19 i pół Praga 163.80 Budapeszt 27.77 Belgrad 274.75 Sofja 679.50 Wiedeń 34.43, Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 14. czerwca. (PAT) Londyn 123.81 N. Jork 25.48 Bruksela 355.50 Hiszpanja 303.00 Włochy 133.45 Szwajcarja 493 3/4 Kopenhaga 681 3/4 Amsterdam 1024 3/4 Oslo 682. 00 Sztokholm 684.25 Praga 75.60 Rumunja 15.15 Wiedeń 359 i ćw. Berlin 608.00.

Obi....

Lwów, 14 czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00,

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 15. czerwca 1930.

LWÓW 10.15 Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej: popis klas wirtuozowskich Warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego. 14.00 Transmisja z Warszawy: Pogadanka o sprawach prawnych (djalog), mec. Zygmunt Nadratowski. 14.20 Transmisja muzyki z Warszawy: a) F. Nowowiejski: Do Ojczyzny, b) N. Kotarbiński: W cichy wieczór, odśpiewa chór męski handlowców „Drużyna śpiewacza“ pod dyr. M. Mierzyjewskiego. 14.30 Transmisja z Warszawy: „Przetwórstwo warzyw i owoców“ — p. Kazimierz Koziejowski. 14.50 Transmisja muzyki z Warszawy: 1) A. Kątski: Przebudzenie lwa, 2) I. J. Paderewski: Melodja —odegra orkiestra P. P. pod dyr. J. Ozimińskiego. 15.00—15.20 Transmisja z Krakowa: „Kronika rolnicza“ — wygł. dr. Płoski. 17.30 Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. Część I. 1. Scusa: Marsz The Thunderer. 2. J. Strauss: Potpouri na tem. z op. „Baron Cygański“. 3. B. Volstedt: Wschodni taniec brzucha. — Część I. 4. A. Thomas: Uwertura do op. „Mignon“. 5. St. Moniuszko: Fantazja z op. „Halka“. 6. A. Rawski: Marsz „Sambra i Miza“. 18.50 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt garmofonowych, 19.15 Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 19.30 Dalszy ciąg rozmaitości. 19.45 Transmisja z Warszawy: W 400-ą rocznicę Jana Kochanowskiego: a) Przemówienie Leopolda Staffa, b) „Jan z Czarnolasu“ komedjo-opera Jan Ursyna - Niemcewicza, w reżyserji i radjofonizacji Leona Schillera. 20.45 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. Muzyka chórowa. Utwory kompozytorów polskich i obcych, kompozycje artystyczne i opracowania pieśni ludowych w ywonaniu Chóru Akademickiego pod kier. p. Adama Kopycińskiego. 1. 1. a) F. Szopski: Hasło, b) Wł. Żeleński: Wilia, c) St. Niewiadomski: Siostrzane dole, d) F. Nowowiejski: Przyjdź śnie, e) Nowowiejski: Do jasnych warkoczy. 2. a) St. Lipski: Biała bajka, b) Walek-Walewski: Zaszumiał las, c) Walek-Walewski: Zawód, d) Walek-Walewski: Dziewczę z buzią. 3. a) Gireg: Zmrok, b) Gounod: Chór strzelców, c) Wagner: Pieśń marynarzy z op. „Latający Holender“, d) R. Genee: Sałata włoska. 4. a) T. Joteyko: Układ ze mną zrób, b) Jana Galla: Pójdziesz ty przez las, c) Czy to panna, czy mężatka, d) Jaś i Kasia, e) Kaśka była lataiwca. 5. a) Ł. Kamieński: Jakem jechał z karczmy, b) M. Świerzyński: A za lasem, c) St. Wiechowicz: Maciuś. d) J. Gall: Wyszła Filis, e) W. Lachman: Krakowiak. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

WARSZAWA 15.20 Muzyka. 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. **LIPSK** 12.00 Koncert Lipskiej Orkiestry Symf. Program Wagnerowski, 20.00 Muzyka operetkowa. **LONDYN** 22.05 Muzyka kameralna. **KRÓLEWIEC** 20.00 Transmisja z Opery Król. „Aida“, opera Verdiego. **KOPENHAGA.** 21.45 Opera komiczna. **WROCŁAW** 16.05 Motywy rosyjskie. Wyk. rosyjska narodowa ork. bałałajkowa, 19.25 Koncert chóru kobiecego i solistów. **BUKARESZT** 20.35 Recital wokalny art. opery Folesco. **BERLIN** 19.30 Recital fort. Teofila Demetriescu. 20.00 „Od wczoraj do onegdaj“ — wieczór muz. farsowej Aug. Conradiegi. **MOTALA** 15.15 Koncert ork. solistów i recytacje. **RZYM** 21.02 „Romeo i Julja“ —opera Zandonaiego. **LANGENBERG** 20.00 Koncert. **PRAGA** 20.10 Koncert symfoniczny. **MEDJOLAN** 20.30 „La legenda dello smeraldo“ — operetka Gaspara Bony. **Wiedeń** 19.00 Muzyka kameralna, 20.30 „Opera żebracza“ Johna Gay'a. **MONACHJUM** 20.00 Konc. radjorkiestry. **BUDAPESZT** 18.00 Koncert Bupaszt. Tow. Filh. **HILVERSUM** 21.15 Muzyka operetkowa.

Poniedziałek, 16. czerwca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał 12.00—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Transmisja z Warszawy: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja“. Orkiestra Schüsslera i Mutzmana. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.40 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.58 Sygnał czasu i hejnał. 20.05 Transmisja z Warszawy: Fejleton muzyczny p. t. „Wpływ muzyki na więźniów“ — wygł. p. radca Juljusz Rencki. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, chór mieszany Lutni Warszawskie, Grzegorz Fitelberg dyrekcja, prof. Piotr Maszyński dyrekcja i Maurycy Janowski tenor. Część I. 1. a) Mieczysław Karłowicz: „Epizod na maskaradzie“ — poemat symfoniczny (dokończony i instrumentowany przez Grzegorza Fitelberga), b) Grzegorz Fitelberg: Rapsodja polska, c) Jan Maklakiewicz: „Zbójnicy“ suita tańców góralskich odegra orkiestra pod dyr. Fitelberga. Część II 2. Stanisław Moniuszko: Uwertura do op. „Flis“ pod dyr. G. Fitelberga. 3 St. Moniuszko: Z cyklu „Sonety Krymskie. a) Intraad, b) Cisza morska, c) Żegluga, d) Ruina, e) Noc — odśpiewa chór mieszany „Lutni Warszawskiej“ pod dyr. prof. P. Maszyńskiego. Partję solową odśpiewa p. M. Janowski. 22.00 Transmisja fejletonu z Warszawy. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki salonowej z „Oazy“ w Warszawie.

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

MORGENSTERN AMALJA, św. Anny 1. 19.
SENCER SABINA, Boimów 16.
KOWARZYK Kołomyja.
KOZAK Bitków.
ŁYSIAK, Starzyska.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Futra damskie męskie wszelkie przeróbki oraz przechowanie przez lato poleca i przyjmuje firma

W. Sichlera Synowie

Lwów, pl. Halicka 14.

UWAGA PRZY ZAKUPNIE TEKTURY BRONZOWEJ I BIAŁEJ.

Na podstawie osobistych spostrzeżeń przekonaliśmy się, że niektóre z tutejszych firm, sprzedają tekturę F-my konkurencyjnej (o niższej jakości i tańszej cenie), podając takową jako pochodzącą z rzeszonych fabryk tektur w Wilnie, wobec czego ostrzegamy przed nabyciem falsyfikatów i zwracamy łaskawą uwagę W. P. na niżej podaną markę ochronną:

„TEKTURA“ — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie

w którą zaopatrzona jest każda paczka tektury, pochodząca z naszych fabryk.

Wszelkie ewent. reklamacje, oraz zamówienia upraszamy skierować łask. do naszego przedstawicielstwa na Małopolskę:

G. Grebel i Syn, Lwów,

Boczna Brajerowskiej 4, tel. 4--18.

Zrzeszone Fabryki Tektur p. f. „Tektura“, Wilno, ul. Wileńska 14.

Zakłady Przemysłowe w Jaszunach A. Sołtanowej.

„Rajówka“ M. Bohdanowicza.

Zakłady Przemysłowe „Grzegorzewo“ G. Kureca.

„Olkienicka Tekturownia“ S-ka Akc.

„Platerów“ hr. F. Broel-Platera.

Waka Murowana hr. J. Tyszkiewicza.

5728

PENSJONATY!

Własny wyrób. Ceny fabryczne.

KOŁDRY NA WACIE! / NA KŁACZ! od zł. 22·—

Materace z traw, morskiej „ „ 33·

włosienne „ „ 80·—

PODUSZKI pierzane . . . . „ „ 18·—

GOTOWE poszewki . . . . „ „ 2·90

„ prześcieradła białe 2·10 m. długie „ „ 5·—

„ „ koperty „ „ 10·—

„ 32 dziurek „ „ 11·—

KOCE wełniane . . . . . . „ „ 10·—

„ PASIAK i kilim. . . . „ „ 12·—

KAPY letnie do prania . . . „ „ 10·

RĘCZNIKI — OBRUSY — PŁÓTNA i t. p. najtaniej sprzedaje

FABRYKA POŚCIELI BIELIZNY

A. PIETRUSZEWSKI M. MLEKO

LWÓW, KORALNICKA 6,

Tel. 37-72.

CENNIKI na żądanie DARMO.

„OXYFER“

preparat żelaza w płynie

dla niedokrwistych, uzdrowieńców i nerwowych — zwiększa apetyt i wzmacnia organizm. — Cena 3 zł. 50.

Główny skład: 2393

Apteka Sommersteina

Lwów, Janowska 2, Tel. 33-75.

FRANCISZEK IRZYK

Zakład dla instalacji wodociągów, Centralnego ogrzewania, Urządzeń gazowych etc.

Warsztaty: Lwów, ul. Tkacka 10-11. — Telefon 7-33.

5141 **Biuro:** Lwów, ul. Kopernika 30. — Telefon 8-84.

GANZ

Zakłady elektryczne i mechaniczne w Polsce Sp. Akc.

ODDZIAŁ WE LWOWIE

Lwów - ul. Legionów 3.

Tel. 7-63. — Adres teleg.: „Eg... Lwów“.

Dział Elektryczny:

Maszyny i motory, transformatory, liczniki, urządzenia rozdzielcze.

Dział Maszynowy:

Motory benzynowe, ropne, Diesle LEOBERSDORFSKIE silniki Diesla

Dział Młyński:

GANZOWSKIE postawy walcowe.

Dział Rolniczy:

Młocarnie stalowe, Lokomobile.

Prospekty, kosztorysy i informacje bezpłatnie. 5163

„FARBOL“

STANISŁAWÓW Sapieżyńska 11. Telefon 518

Hurtownia Fotograficzna

Perfumerja.

Główny skład farb. — Artykuły gospodarcze. — Ceny niskie

4716

GARNITURY SALONOWE,

Kluby, materje mebl.

T. KYSIAK I SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009 / ul. Kościuszki 20. Tel. 19-85



R. z. 1890.

Pierwsza Wsch. Małop.

FABRYKA SIATEK I OGRODZEŃ

Lwów, Zielona 61.

Siatki, okucia, ogrodzenia itp.

2864-40

Ładne trwałe prawdziwe

Samotowe kafle piecowe i kuchenne w różnych kolorach i stylach tylko we fabryce

„Snopków“

do nabycia w każdej ilości ul. SNOPKOWSKA 61.

Tel. fon 59-29 lub 36-37.

Przeciw chudości

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego „Plenusan“ w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecany. 1 pud. zł. 6, 3 pud. zł. 15. Dr. Gebhard et Co., Gdańsk Oddz. 16. 4552-4

Bogaci się, kto upawia warzywa.

Każdy kącik ogrodu powinien być wyzyskany. Czas sadzenia tylko do 20. czerwca. Jedyna sposobność do nabycia po bajecznie niskich cenach następujących rozsad: pomidory 100 sztuk 5 zł. kalafiory włoskie olbrzymy 100 sztuk 5 zł. kalafiory zwyczajne 100 sztuk 3 zł. kapusta brunszwicka olbrzymia 100 sztuk 1 zł. 50 gr. Przepiękne palmy od 20 zł. Cięte kwiaty w rozmaitych odmianach. Przy posyłkach na prowincję dolicza się koszta opakowania w kwocie 1 zł. 50 gr. Do nabycia cały dzień w ogrodzie z parkanem z czerwonej cegły

Lwów, Piaskowa 15.

tel. 66—01.

5665-6

Do kina „PALACE“ za darmo

mogą dziś pójść:

ROMBEK JULJAN, św. Łazarza.

GALIKOWSKI ROMAN, św. Łazarza.

CZOPKOWSKA TEKLA, Hausnera 11

PAAR ELŻBIETA, Hetmańska 14.

SELIG ERNEST, Gródecka 44.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.